Należytość pocztowa opłacona gotówką — WYDANIE V.

Rok XIX. — Kraków, środa 26 sierpnia 1936 — Nr. 236

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

SJONSKI A. C. ROZPOCZĄŁ OBRADY

Referaty polityczne Weizmanna i Ben Guriona. -- „Niebezpieczeństwo wstrzymania imigracji jest wielkie!"

Zurych, 25. 8. ŻAT. Dziś przed południem nastąpiło tutaj w wielkiej sali Tonhalle otwarcie sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.), drugiej po ostatnim Kongresie Sjonistycznym w Lucernie. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Otwarcia sesji dokonał prezydent A. C. *Usyszkin.* Po uczczeniu ofiar teroru arabskiego A. C. wysłuchał dwóch referatów politycznych *Dra Chaima Weizmanna i Dawida Ben Gurjona.*

DR. WEIZMANN

wygłosił do głębi wzruszającą mowę, a w pewnych chwilach *w oczach wielu członków A. C. pojawiały się łzy.* Dr. Weizmann omówił głównie *perspektywy odbudowy Palestyny* w świetle zachmurzonej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w Europie. Mówiąc o sjonizmie w związku z obecną sytuacją i perspektywami na najbliższą przyszłość, Dr. Weizman wywodził,

że panujący obecnie w Europie ruch, który coraz bardziej podważa idee liberalizmu politycznego, godzi bardzo boleśnie w dążenia Żydów do odbudowy Palestyny.

Dr. Weizmann nie przedstawił żadnych konkretnych wniosków o dalszych wytycznych sjonistycznej działalności politycznej w związku z aktualnemi problemami sjonizmu, zwłaszcza w sytuacji palestyńskiej. *Dr. Weizmann przedłoży prawdopodobnie swój program na posiedzeniu komisji politycznej.*

DAWID BEN GURJON

złożył rzeczowe sprawozdanie o sytuacji w Palestynie i w sjonizmie, następnie dokonał *przeglądu rozwoju polityki sjonistycznej w okresie ostatnich kilku lat,* zwłaszcza od czasu, gdy stała się aktualna sprawa powołania *do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie,* która w ciągu ostatnich miesięcy znowu straciła na aktualności.

Ben Gurjon mówił wyczerpująco o wzroście sił arabskich tak w samej Palestynie, jak i w krajach z Palestyną sąsiadujących. Arabowie — oświadczył Ben Gurjon — są czynnikiem, z którym sjonizm musi się w bardzo dużym stopniu liczyć w swoich zamiarach kontynuowania dzieła odbudowy Palestyny.

Z kolei omówił Ben Gurion *groźbę wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny.*

Niebezpieczeństwo to — zaznaczył Ben Gurion — jest bardzo wielkie. Może się ono stać faktem każdego dnia, każdej godziny, nawet jeszcze w czasie obrad obecnej sesji.

Mowca analizuje reperkusje wstrzymania imigracji żydowskiej. Byłoby to — oświadczył Ben Gurjon — *bardzo dotkliwym ciosem dla żydowskiego dzieła odbudowy, głównie dlatego, że absolutnie nie sposób przewidzieć, jak długo musiałaby trwać walka o przywrócenie alij.*

Inauguracyjne posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 2 popołudniu. Po przerwie obiadowej rozpoczęło się o godz. 4.30 drugie posiedzenie, na którem toczy się ogólna dyskusja.

W Moskwie stracono 16 skazanych trockistów

Moskwa. 25. 8, PAT. Agencja Tass podaje: Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. odrzuciło prośbę skazanych w dniu 24 bm. w procesie centrum terorystycznego o ich ułaskawienie.

Wyrok w stosunku do wszystkich 16 skazanych został wykonany.

Trocki zapowiada zemstę

Oslo. 25. 8. (R) Z powodu stracenia skazanych w procesie moskiewskim Trocki oświadczył przedstawicielom prasy: Oskarżyciele nie mieli innego wyjścia, musieli stracić oskarżonych. Gdyby choć jeden z nich był ułaskawiony, mógłby kiedyś przerwać sieć, splecioną przez GPU. Oto dlaczego zamknięto im usta raz na zawsze. Ale ja, choć usiłowano uczynić ze mnie głównego winowajcę, zostałem przy życiu. Moja rzekoma działalność terorystyczna miała rozwijać się we Francji, Danji i Norwegji. Zbrodnie, które mi zarzucano, są w tych krajach karalne. — Wobec tego mogę oczekiwać pociągnięcia do odpowiedzialności. Mam obowiązek **poczynienia rewelacyj i pomszczenia jednej z największych zbrodni na świecie.**

Londyn. 25. 8. (ŻAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że bataljon strzelców szkockich z Kingstown otrzymał rozkaz wyruszenia we środę z Malty do Palestyny.

Jak długo potrwa wojna w Hiszpanji?

— na to pytanie, które niepokoi dziś całą Europę, odpowiada premjer kataloński Don Juan Casanovas, w wywiadzie specjalnym, udzielonym naszemu korespondentowi hiszpańskiemu red. Edgardowi Schallowi.

Sensacyjny ten wywiad zamieścimy w numerze jutrzejszym „Nowego Dziennika".

Sowieckie „święto lotnicze"

Moskwa, 25. 8. PAT. Na lotnisku Tuszino odbyło się wczoraj święto lotnicze w obecności członków rządu i kierowników partji komunistycznej. Obecna była również delegacja lotnictwa francuskiego. W pokazach wzięły udział samoloty komunikacyjne, sportowe i myśliwskie. Odbyły się także skoki grupowe ze spadochronów. W programie był również atak lotniczy i obrona stacji kolejowej.

PRZYGNĘBIAJĄCA LEKTURA

Kraków, 26 sierpnia.

Na jednej z kart tytułowych „Małego Rocznika Statystycznego" za r. 1936 znajdujemy napis: „Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło wydawnictwo do użytku szkolnego jako książkę pomocniczą dla nauczycieli szkół ogólnokształcących, oraz książkę do bibljotek uczniowskich w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli". Wydawnictwo „Mały Rocznik Statystyczny" ukazało się, jak corocznie, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Jak dotąd wszystko jest w porządku. Publikacje urzędu państwowego, informujące o życiu gospodarczem, społecznem i oświatowem Polski mogą przecież bez przeszkód być czytane przez młodzież szkolną i nauczycieli. Atoli bliższe zapoznanie się z 300-tu stronicami tego wydawnictwa każe poddać w wątpliwość, czy zalecenie Ministerstwa W.R. i O. P. jest dla wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym — celowe. Z kart historji polskiej uczy się bowiem nasza młodzież o okresach wielkości i chwały Rzeczypospolitej, zaś w gazetach czyta artykuły i przemówienia o Polsce współczesnej, jako o mocarstwie wielkiem, odgrywającem pierwszorzędną rolę w koncercie narodów europejskich. A tu deszcz cyfr z „Małego Rocznika Statystycznego" działa na młode serca i fantazje jak zimny prysznic na rozgorączkowane głowy. W zetknięciu się z temi cyframi pryskają wszelkie fantazje i iluzje. Staje przed nami obraz Polski rzeczywistej, narzuca się z całą nieodpartą siłą bolesne dla każdego uczciwego obywatela zestawienie: My a narody świata.

Ludność Polski wynosi niecałe 34 miljony. W ciągu trzech lat od grudnia 1931 do grudnia 1935 przybyło nam 1 miljon i 700 tysięcy nowych obywateli. Przeciętnie zatem wynosi nasz przyrost naturalny ponad 400 tysięcy osób rocznie. Dla tego przyrostu naturalnego musi się znaleść nowe możliwości zarobkowania, o ile przyrost ten nie ma się stać czynnikiem, potęgującym bezrobocie i tworzącym zarzewie groźnych konfliktów społecznych. Nowe możliwości zarobkowania zależne są wszelako od narastania kapitału, od powiększania dochodu społecznego, od wzrostu bogactwa Polski. Tymczasem dochód społeczny, kapitał i bogactwo Polski właśnie maleją. W r. 1929 dochód społeczny Polski wynosił 28.3 miljarda zł., zaś w r. 1933 dochód ten spadł do sumy 15 i pół miljarda.

Ta właśnie nierównomierność szybkiego zwiększania się ludności Polski i silnego kurczenia się dochodu społecznego powoduje nasze rekordowe ubóstwo w porównaniu z innemi państwami. W zestawieniu z Anglją, Francją, Japonją, Stanami Zjednoczonemi, Włochami i Niemcami wykazuje Polska najniższy wskaźnik produkcji przemysłowej w stosunku do r. 1928, najniższy wskaźnik produkcji energji elektrycznej, najniższy wskaźnik płac robotniczych, najniższy wskaźnik przywozu, najniższe cyfry obiegu banknotów, najniższe cyfry wkładów w bankach prywatnych, najniższe kursy akcyj przemysłowych.

Kultura rolna naszych wsi jest zastraszająco niska w porównaniu z innemi państwami. Gdy Holandja z jednego hektara gleby uzyskuje 28.8 kwintali pszenicy, to Polska uzyskuje mniej, niż połowę tego, bo zaledwie 11.7 kwintala. Uchodzimy za klasyczny kraj produkcji żyta i ziemniaków, a jednak Belgja z 1 hektara gleby uzyskuje 23.9 kwintali żyta i 213.5 kwintali ziemniaków, gdy Polska uzyskuje zaledwie 11.2 kwintali żyta i 112.9 kwintali ziemniaków. Danja uzyskuje z 1 hektara 27.8 kwintala jęczmienia i 25.7 q. owsa, gdy Polska uzyskuje zaledwie 11.9 q. jęczmienia i 11.2 q. owsa. Ta niska kultura rolna jest, oczywiście, skutkiem niskiej kultury na wsi wogóle, a ponadto wynikiem przestarzałych metod produkcji rolnej i małego zużywania nawozów sztucznych.

Prawdziwie bolesne są cyfry, ilustrujące stan naszego spożycia w porównaniu z innemi krajami. Oto ludność nasza spożywa rekordowo wysokie ilości żyta i ziemniaków, a więc artykułów, któremi na Zachodzie karmi się zwierzęta, a spożywa rekordowo niskie ilości innych pokarmów. Pszenicy spożywa mieszkaniec Polski rocznię 51 kg., gdy mieszkaniec Francji 197 kg. Ryżu spożywa mieszkaniec Polski 1.4 kg., gdy mieszkaniec Włoch 11.3 kg. Cukru i kawy spożywa mieszkaniec Polski 9.8 kg. i 0.2 kg., gdy mieszkaniec Danji spożywa 58.5 kg. i 7.6 kg. Anglik spożywa rocznie 4.4 kg. herbaty, gdy Polak 0.06 kg. Bawełny zużywa mieszkaniec Polski 1.7 kg., gdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych 11.9 kg. Węgla zużywa mieszkaniec Anglji 3861 kg., gdy mieszkaniec Polski 657 kg. Prądu elektrycznego zużywa mieszkaniec Szwajcarji 1.219 kWh., gdy mieszkaniec Polski 79 kWh.

Nasz kontakt gospodarczy z zagranicą jest ogromnie niski. Obrót handlu zagranicznego na głowę ludności wynosi w Polsce 53 zł. rocznie, gdy w Szwajcarji wynosi 945 zł., a w krajach, które zwykliśmy uważać za zupełnie zacofane pod względem gospodarczym i kulturalnym, jak na Litwie, w Jugosławji, Rumunji i w Brazylji, liczby te są znacznie większe od liczb polskich. Taka Litwa n. p. wykazuje obrót handlu zagranicznego na głowę ludności w kwocie 103 zł. czyli prawie dwa razy tyle, co Polska.

A inne urządzenia? Weźmy problem komunikacji. Długość eksploatacyjna linij kolejowych wynosi w Polsce na 100 km. kwadr. powierzchni 5.2, gdy w Anglji wynosi 13.4, w Szwajcarji 12.5, w Niemczech 11.4 i t. d. Belgja liczy cztery razy mniej ludności niż Polska, a jednak koleje belgijskie przewiozły 185 miljonów osób w r. 1933, gdy koleje polskie tylko niespełna 139 miljonów osób. Czechosłowacja jest krajem, liczącym mniej, niż połowę ludności Polski, a jednak koleje czeskie przewiozły o przeszło 80 miljonów osób więcej, niż koleje polskie w omawianym czasokresie.

O naszej motoryzacji mówiono już dość wiele. „Mały Rocznik Statystyczny" krzyczy dosadnemi cyframi o tej naszej klęsce. Na tysiąc mieszkańców liczy Francja (rok 1935) ponad 48 samochodów, gdy Polska liczy 0.7 samochodu. W tej dziedzinie bije nas na głowę Rumunja, posiadająca dwa razy tyle samochodów na głowę ludności co my, Portugalja, posiadająca przeszło 6 razy tyle samochodów co Polska, a wreszcie Brazylja, licząca 3.1 samochodu na tysiąc mieszkańców. Za to koni mamy rekordową ilość.

Mamy 6 telefonów na tysiąc mieszkańców, gdy Anglja 47 telefonów, Danja 101 telefonów, Szwajcarja 88 telefonów, Szwecja 93 telefonów, Japonja 15 telefonów itp. Na jednego mieszkańca przypada w Polsce 22 listy rocznie, gdy w Szwajcarji 174 listy, w Anglji 155 listów, w Australji 140 listów, w Czechosłowacji 51 listów. Czechosłowacja, licząca mniej, niż połowę cyfry ludności Polski, posiada 1250 kinematografów, gdy Polska posiada ich 757. Na tysiąc mieszkańców wypada w Polsce 15-tu radjoabonentów, gdy w Danji 164, w Anglji 159, w Szwecji 143, w Niemczech 108, w Szwajcarji 101 itd.

Nędza i ubóstwo — to główne przyczyny zatargów społecznych. Polska ma niestety smutny rekord w tej dziedzinie. W r. 1935 liczba strajkujących w Polsce wynosiła 446 tysięcy, co stanowi rekord europejski. Czechosłowacja, rzekome siedlisko komunizmu — wykazuje cyfrę 32.000, a „nawskroś zbolszewizowana" Francja wykazuje 427.000, mimo, że ludność Francji jest większa o około 7 milj. od ludności Polski.

Smutny rekord posiada Polska również i w rubryce „zdrowotność". W 1929 r., a więc w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej umarło w Polsce na gruźlicę 17.7 osób na każde 10.000 mieszkańców. Poza Węgrami, gdzie zmarło 19 osób na 10.000 mieszkańców jest to najwyższa w Europie cyfra. A w dodatku stan naszego szpitalnictwa przedstawia się wręcz tragicznie. Na 10.000 mieszkańców posiada Polska tylko 20 łóżek szpitalnych, gdy Szwajcarja posiada ich 106, Danja 92, Szwecja 90 itd.

Ubóstwo i nędza rodzą nietylko konflikty społeczne, nietylko gruźlicę, ale i przestępstwa, kradzieże, bandytyzm i rozboje. Więzienia Polski zaludniają się szybko. W r. 1928 liczba więźniów wynosiła 29.796. Od tego czasu liczba ta nieprzerwanie wzrasta, aż w r. 1935 doszła do rekordowej wysokości 55.895 osób.

„Mały Rocznik Statystyczny" nie powinien się dostać do rąk młodzieży. Lektura ta winna być przeznaczona tylko dla osób o charakterze silnym, nie poddających się defetyzmowi, wierzących, że ogromne nasze braki będą jeszcze wyrównane i że zdołamy dopędzić narody świata w ich szybkim pochodzie ku górze, — my z nizin nędzy i upadku gospodarczego.

J. D.

Wyjazd generała Rydza-Śmigłego do Paryża 30 bm.

Warszawa. 25. 8. (Sin.) Wyjazd generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego z rewizytą do Paryża będzie nieco przyspieszony. P. generalny inspektor wyjeżdża do Paryża jeszcze w sierpniu, prawdopodobnie dnia 30 bm.

Prasa niemiecka o polskiej polityce zagranicznej

Warszawa. 25. 8. (Sin.) W związku z ostatnią wizytą szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelina w Polsce, prasa niemiecka omawia w obszernych artykułach politykę zagraniczną Polski. Dzienniki niemieckie zajmują się szczegółowo dociekaniami na temat wyników specjalnej misji gen. Gamelina i jego wizyty w Warszawie. Prasa niemiecka daje wyraz przekonaniu, że notowane zagranicą pogłoski o rzekomo bliskiej zmianie polskiej polityki zagranicznej są conajmniej mocno przesadzone. Francja dawno się już pogodziła ze zbliżeniem polsko-niemieckiem. Polsko-francuski sojusz wojskowy nie stanowi żadnej przeszkody w zbliżeniu polsko-niemieckiem. Prasa niemiecka podnosi że może ponownie stwierdzić, że Polska w żadnym wypadku nie przyzna armji sowieckiej prawa przemarszu przez terytorjum polskie.

„Zielone koszule" u p. premjera

Warszawa. 25. 8. (Sin.) Półurzędowo komunikują, że premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację związku młodzieży ludowej. Ze strony poinformowanej wyjaśniają, że organizacja ta nosi nazwę „Zielone koszule" i organizacją tą opiekuje się b. pos. Polakiewicz.

Przedłużenie służby wojskowej -- tłumaczy Trzecia Rzesza „niebezpieczeństwem sowieckiem"

Berlin. 25. 8. PAT. Ogłoszone wczoraj rozporządzenie, wprowadzające dwuletnią służbę wojskową w Niemczech, nie stanowi niespodzianki, w tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażano bowiem przypuszczenie, iż silna akcja prasowa, wskazująca na olbrzymie zbrojenia sowieckie i na niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla Europy, miała na celu przygotowanie terenu zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą dla ważkich posunięć w dziedzinie obrony narodowej. Nie przewidywano jedynie, że decyzje w tej mierze zapadną tak szybko. Sądzono raczej, że odpowiednie rozporządzenie ukaże się z okazji dorocznego kongresu partyjnego w Norymberdze.

Urzędowy komunikat, którym czynniki miarodajne uzupełniają wydane rozporządzenie, uzasadnia bez ogródek konieczność podwyższenia sił liczebnych armji niemieckiej niebezpieczeństwem, grożącem Rzeszy ze strony „militaryzmu bolszewickiego" i „sowieckiego imperjalizmu". Uzasadnienie to skierowane jest zarówno pod adresem zagranicy, jak i własnej opinji.

Ostatni ustęp urzędowego komentarza, zapowiadający w stanowczym tonie, iż Niemcy narodowo - socjalistyczne powezmą wszystkie konieczne środki, celem samoobrony przeciw groźbie militarnej, idącej z Moskwy, dowodzi, iż rząd Rzeszy zdecydowanie podnosi sztandar antykomunistyczny.

Paryż pod wrażeniem nowego zamachu hitlerowskiego

Paryż. 25. 8. PAT. Prasa francuska żywo omawia dwie wczorajsze decyzje rządu niemieckiego (zob. str. 14).

„Petit Parisien" stwierdza, że wrażenie odprężenia, wywołane przez pierwszą wiadomość z Berlina, o przyłączeniu się do projektu francuskiego o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji, zatarło się całkowicie na wieść o wydaniu sensacyjnego dekretu, przywracającego dwuletnią służbę wojskową.

„Le Matin" zauważa, że właściwie Niemcy **pełnić będą trzyletnią służbę wojskową, a nie dwuletnią,** ponieważ wszyscy zdolni do noszenia broni przed wcieleniem do armji muszą przebyć w ciągu roku w szeregach służby pracy.. W ten sposób, zdaniem dziennika, efektywy niemieckie w czasie pokoju wynosić będą jakieś **dwa miljony ludzi.**

Według „Echo de Paris" wojna domowa w Hiszpanji dała kanclerzowi Hitlerowi cudowny pretekst do przygotowania innej wojny, przez wzmocnienie jego aparatu wojskowego z jednej strony, a przez dalsze odosobnienie Francji z drugiej.

„Le Figaro" pisze o nowym coup de theatre. Jak się okazuje, kampanja prasy niemieckiej na temat niebezpieczeństwa sowieckiego miała swoją podstawę. Dzień wczorajszy był znamienny. Rano Niemcy wprowadziły embargo na wszelką broń przeznaczoną do Hiszpanji, nie czekając na zadośćuczynienie z powodu zajęcia samolotu niemieckiego i z powodu okrętu „Kamerun". Ten duch pojednawczy równie nagły jak niespodziewany, wywołał w kancelarjach rządów kilkugodzinną ulgę, tylko kilkugodzinną, ponieważ chodziło **poprostu o gest, mający przygotować wieczorny wstrząs.**

„Petit Journal" pisze, że deklaracja o neutralności w sprawach hiszpańskich traci wiele ze swego znaczenia. Flota niemiecka pełni dziś służbę policyjną na Morzu Śródziemnem. **Jutro armja niemiecka, licząca miljon ludzi, będzie uważała, że może pełnić służbę policyjną na kontynencie.**

Wedle „Le Populaire", jest rzeczą niesporną, że rząd niemiecki zmienia nagle swą politykę, aby nie dopuścić do odosobnienia. Po nagłem przyjęciu propozycji francuskiej przez Włochy odosobnienie Rzeszy było prawie nieuniknione. W ten sposób propozycja rządu francuskiego znajduje się w punkcie, w którym stać się może układem międzynarodowym o wielkiem znaczeniu. Następnie dziennik zaznacza, że wyścig zbrojeń z chwilą wprowadzenia w Niemczech dwuletniej służby wojskowej, **wszedł w nowy doniosły okres.**

Londyn — narazie milczy

Londyn. 25. 8. PAT. Prasa londyńska podaje wiadomość o przedłużeniu czasu służby wojskowej w Niemczech, powstrzymując się narazie od komentarzy. Uwaga dzienników zwrócona jest przedewszystkiem na decyzję Rzeszy, co do wprowadzenia embargo na broń, wysyłaną do Hiszpanji.

Wojska rządowe podjęły atak na Kordobę

Madryt, 25. 8. (R) Korespondent Havasa na froncie Alto Leon podaje: Operacje podjęte onegdajszej nocy trwały aż do świtu. W południe samoloty powstańcze usiłowały zbombardować opuszczoną przez siebie pozycję. Rządowy samolot myśliwski zatakował je, strącając jeden aparat, który spadł w miejscowości San Raphael. Reszta dnia minęła spokojnie. Wieczorem minister robót publicznych Velao i podsekretarz stanu Cremades udali się do kwatery sztabu generalnego, gdzie stwierdzili, że *pozycja wojsk rządowych jest dobra. We wczesnych godzinach nocnych baterje rządowe skutecznie bombardowały straże przednie i tylne nieprzyjaciela. Bombardowanie to miało na celu przygotowanie ataku, który rozpoczął się z nastaniem dnia.* Według oświadczenia ministra Velao, połączenie kolejowe pomiędzy Sewillą a Kordobą jest przerwane i rozpoczął się atak na Kordobę. Artylerja rządowa, ustawiona w odległości 5 klm. od Kordoby bombarduje punkty strategiczne powstańców. Były premjer Quiroga znajduje się od przedwczoraj na froncie Leon, oczekując rezultatów operacyj wojskowych.

* * *

Madryt, 25. 8. PAT. Artylerja rządowa bombardowała la Granja, rzucając granaty na koszary zajęte przez powstańców.

Z Walencji donoszą, że wojska rządowe posunęły się znacznie w kierunku na Terruel.

Trybunał nadzwyczajny skazał na dożywotnie ciężkie roboty porucznika artylerji, oskarżonego o udział w powstaniu wojskowem.

* * *

Barcelona, 25. 8 PAT. Płk. Sandino, doradca rządowy w sprawach obrony komunikuje: Republikanie operujący na Majorce, po ufortyfikowaniu swych pozycyj posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Baza morska tej wyspy ostrzeliwała z dział 3 hydroplany powstańcze, z których dwa zostały zniszczone. Nasze samoloty bombardowały kilka koszar. Na froncie aragońskim trwa nadal przygotowanie lotnicze do dalszego posuwania się naszych wojsk.

„Służba narodowa" — nowa organizacja prorządowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. 8. (Sin.) Prasa dzisiejsza w dalszym ciągu podaje szczegóły programu opracowanego już przez pułkownika Koca. Nowa organizacja nosić będzie podobno nazwę „Służba narodowa". Jednocześnie donoszą, że główne oparcie organizacyjne posiadać ona będzie w kadrach kombatanckich.

Przed kapitulacją Oviedo

Madryt, 25. 8. PAT. Według wiadomości półurzędowych, sytuacja powstańców w Oviedo jest niepokojąca. Sądzą, że niebawem nastąpi poddanie się Oviedo.

Powstańcy o swych sukcesach

Burgos, 25. 8. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi na podstawie komunikatu urzędowego, ogłoszonego wczoraj o godz. 22, że armja z Estramadury zajęła San Vincente del Cantara, Albuquerque, Olvenza i Don Benito. Oddziały z Ifni wzięły do niewoli mjr. Mantero i nawiązały kontakt z oddziałami nacjonalistycznemi.

* * *

Burgos, 25. 8. PAT. Eskadra Junkersów bombardowała lotnisko Getafe, wyrządzając szkody w samolotach, prochowni i w składach benzyny. Kolumna, operująca pod Medina Celli, zajęła miejscowość Guijosa, przecinając linję kolejową. Na froncie Asturji nacjonaliści zdobyli Cangas de Narcea, odrzucając nieprzyjaciela na 10 klm. Samoloty powstańcze bombardowały Malagę, powodując pożar składów. Oddziały powstańcze zajęły Navefria.

* * *

Rabat, 25. 8. PAT. Radjostacja w Jerez de la Frontera nadała następujący komunikat: Na froncie Guadarama wojska narodowe (powstańcze) stoczyły potyczkę na drodze do Escurai z czerwonymi, którzy zostali pobici. Kolumna z Castejon zajęła Naval Moral de la Mata, skąd wojska rządowe uciekły. Nacjonaliści posuwają się obecnie w kierunku Talavera de la Reina. Z Lalinea kolumna złożona z 2000 ludzi udała się na front Malagi, celem wzmocnienia wojsk narodowych, operujących w rejonie Estepona. W Santander i Bilbao sytuacja wojsk rządowych ma być krytyczna. W Sewilli władze narodowe przystąpiły do nadawania ulicom i placom nazw polityków i wojskowych ruchu narodowego.

Nad przerwaniem walk będą radzić w — Buenos Aires

Montevideo, 25. 8. PAT. Premjer Urugwaju zwrócił się do rządów, które przyjęły propozycję w sprawie pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej z podziękowaniem za życzliwe przyjęcie propozycji i wystąpił z wnioskiem o zwołanie do Buenos Aires zebrania przedstawicieli tych krajów w celu rozważenia wspólnej akcji, mającej na celu przerwanie walk w Hiszpanji.

Hiszpańska wojna domowa a polska racja stanu

Kraków, 26 sierpnia.

(K) Zdaje się, że obawa, by hiszpańska linja podziału objęła Europę, a z nią i świat cały, przestaje niepokoić opinję publiczną. Naprzód Włochy ustosunkowały się pozytywnie do inicjatywy francuskiej, by przestrzeganiem neutralności zlokalizować pożar hiszpański, wysuwając tylko drobniejsze zastrzeżenia, a potem za Włochami poszły Niecmy i również wyraziły swą zgodę na propozycje Francji. Swoją drogą, ta zgoda państw totalnych na propozycje francuskie uratowania pokoju światowego zawiera sporą dozę obłudy. Oto Madryt jest teraz wciąż bombardowany z aeroplanów, których powstańcom hiszpańskim dostarczyły Włochy i Niemcy; główny komendant floty niemieckiej, znajdującej się obecnie na wodach hiszpańskich, pozwala sobie wobec rządu madryckiego, po zrewidowaniu zawartości statku niemieckiego „Kamerun“ na taki ton, na jaki Niemcy pozwalały sobie chyba wobec tubylców w Kamerunie. Ma się wiec wrażenie, że Włochy i Niemcy zrobiły swoje, tj. uzbroiły powstańców, a teraz postanowiły wspaniałomyślnie zabawić się w neutralność. Mimo jednak tej obłudy, która jest wyraźna, a którą wciąż na nowo demaskują nowe fakty, cieszyć się należy, że oba państwa totalne doszły przecież do przekonania, że rozpętanie wojny światowej jest dla nich w obecnym momencie ryzykiem nader gwałtownem. Narazie więc pokój europejski otrzymał znowu — pauzę, a zaniepokojona opinja świata może odetchnąć z ulgą, albowiem bezpośrednio nie zagraża żadne niebezpieczeństwo wojny światowej.

Ale w Hiszpanji trwa nadal linja podziału. Premjer kataloński Casanowas oświadczył wobec przedstawicieli prasy europejskiej, że wojna domowa w Hiszpanji długo jeszcze potrwa, ale o jej wynik ostateczny jest zupełnie spokojny. Takim samym optymizmem ożywiony jest artykuł byłego ministra socjalistycznego i przywódcy prawicowego odłamu socjalizmu hiszpańskiego Indaletia Prieto, który ukazał się onegdaj w dzienniku „El Liberal“. Tytuł tego artykułu brzmi nawet „Niepotrzebny heroizm“, a zawiera kompliment dla pułkownika Arandy, który broni w Asturji pozycji nie do utrzymania. Jak więc widzimy rząd hiszpański jest pełen optymizmu, ale niemniej optymistyczne są nietylko komunikaty, ale też i oświadczenia głównego dowództwa powstańców. Dowiadujemy się z tych oświadczeń, że za kilka tygodni Madryt znajdzie się w rękach generałów powstańczych. Z tej więc i z tamtej strony barykady zapewniają nas o bliskiem zwycięstwie, ale nim to zwycięstwo nastąpi, leje się obficie szlachetna krew hiszpańska, a Hiszpanja broczy tysiącem ran. Nie wierzymy zapewnieniom ani tej ani tamtej strony, bo objektywnie sytuacja wygląda w ten sposób, że żadna strona nie jest zdolna do decydującej jakiejś rozgrywki. Generał Franco skoncentrował wprawdzie w Hiszpanji południowej kilka dywizji Legji Cudzoziemskiej posiłkowanej ochotnikami maurytańskimi, ale nie udało mu się zbliżyć do Madrytu, a po chwilowych sukcesach powstańczych około San Sebastian i Irunu wojska rządowe przeszły do kontrofensywy i sparaliżowały w ten sposób ofensywę wojsk powstańczych. Z drugiej jednak strony Madrytowi nie udało się przeszkodzić połączeniu się między północną armją powstańczą, dowodzoną przez generała Molo a południową z generałem Franco na czele, a zdobycie Badajozu przez powstańców stanowi poważną porażkę rządu madryckiego. Jest jednak rzeczą obojętną, czy to lub owo miasto przechodzi z rąk rządu madryckiego w ręce powstańców, ważnem bowiem jest, że żadna ze stron nie jest na tyle silną, by ubezwładnić swego przeciwnika i zdobyć nad nim decydującą przewagę. Tak wygląda „linja podziału“ w Hiszpanji.

Sporo obłudy tkwi też we wzajemnych oskarżeniach obu stron o okrucieństwo, nie ulega bowiem chyba żadnej wątpliwości, że obie strony prowadzą wojnę bratnią z fanatyzmem właściwym chyba dla walk religijnych. Obie więc strony grzeszą równem okrucieństwem. Gdy



CABANELLAS
szef prowizorycznego „rządu“ powstańców w Burgos



LARGO CABALLERO
przywódca socjalistów hiszpańskich

powstańcy zdobyli po krwawych walkach miasto Badajoz, wycięli w pień przeszło 1000 jeńców oddziałów rządowych, ale o tej krwawej egzekucji ludzi bezbronnych, walczących w swojem zrozumieniu o sprawę świętą i słuszną, nacjonalistyczna prasa europejska, nie wyłączając naszej prasy „kurjerkowej“, nic wspomniała ani słówkiem. Niedawno czytaliśmy też w tejże prasie o pastwieniu się nad sędziwym politykiem hiszpańskim z czasów królestwa hr. Romanoesem, uwięzionym w San Sebastian, a tymczasem dowiadujemy się, że tenże hr. Romanoes przekroczył granicę francuską za zgodą rządu madryckiego i z polecenia tego rządu zwrócić się ma do Francji z prośbą o interwencję dyplomatyczną, by koniec położyć obłędnemu tańcowi śmierci.

A jeśli już mowa o obłudzie, niechże nam wolno będzie zwrócić uwagę na bezmyślną i wręcz szkodliwą dla polskiej racji stanu obłudę „narodowej“ prasy polskiej, nie wyłączając naszego krakowskiego „Pałacu Prasy“. Gdy się czyta prasę „kurjerkową“, mimowoli powstaje w nas pytanie, w czyim interesie prasa ta judzi przeciwko rządowi madryckiemu, wyolbrzymiając rolę i znaczenie komunizmu hiszpańskiego. Wszyscy wiedzą, że prym w Hiszpanji dzierżą socjaliści i anarcho-syndykaliści, podczas gdy komuniści nie wchodzą wcale w rachubę. Przypuśćmy jednak, że spełni się życzenie prasy „kurjerkowej“ i generałowie hiszpańscy, którzy się zbuntowali przeciwko prawowitemu rządowi madryckiemu, wkroczą jako trjumfatorzy do Madrytu. Hiszpanja stanie się wtenczas państwem wprawdzie totalnem, ale wpływ decydujący w tem państwie będą miały Niemcy i Włochy, co w praktyce oznacza osłabienie Francji i olbrzymie trudności dla Anglji. Francja może być odcięta od swych kolonji afrykańskich i będzie musiała zwracać troskliwą uwagę na swą granicę hiszpańską, koncentrując tam kilka korpusów armji, Anglja zaś zmuszona będzie do energicznej decyzji i wystąpi już teraz z bronią w ręku, by nie stracić dostępu do Morza Śródziemnego.

Pytanie więc zachodzi, czy takie osłabienie Francji leży w interesie Polski, która tak samo jak Francja z niepokojem przyjąć musi do wiadomości fakt wprowadzenia w Niemczech 2-letniej służby wojskowej, umożliwiającej Niemcom utrzymanie już w czasie pokojowym przeszło 900.000 doskonale uzbrojonej i wyekwipowanej armji. Przyjąć należy, że o tem nowem pociągnięciu Niemiec francuski sztab generalny był doskonale poinformowany i że to było jednym z celów podróży generała Gamelina do Warszawy. Zwycięstwo więc generałów powstańczych w Hiszpanji bezpośrednio zagraża Francji, a pośrednio w tym samym stopniu i Polsce. Mimowoli więc pyta się szary człowiek z ulicy, czy tego nie widzi ta część prasy polskiej, która uważa siebie za monopolistkę i paciarkę patrjotyzmu polskiego i polskiej racji stanu? Polska jest tak długo bezpieczna, jak długo Francja jest silna — osłabienie Francji wydaje Polskę na pastwę Niemiec. Rozumiemy dobrze, że prasa tzw. narodowa nie żywi sympatji dla gabinetu Bluma, ale faktem jest, że ten gabinet stoi tak samo jak jego poprzednicy na straży wielkomocarstwowego stanowiska Francji, a zresztą, gabinet ten jest zjawiskiem tylko częściowem, a Francja silna i zdolna do stanowczej obrony swej pozycji w Europie jest kamieniem węgielnym równowagi europejskiej i polskiej racji stanu, niezależnej od chwilowych sympatji lub antypatji.

A tymczasem w Europie odbywają się rzeczy dziwne i niepokojące. Dowiedzieliśmy się np. niedawno o wizycie regenta węgierskiego Horthy'ego u kanclerza Hitlera, wizycie troskliwie przemilczanej przez zgleichschaltowaną prasę niemiecką. Cała Europa pytała się z niepokojem, jaki cel może mieć ta tajemnicza wizyta regenta węgierskiego, który po rozmowie w cztery oczy z Hitlerem wybiera się na taką rozmowę z Musolinim. Ciekawą jest przytem rzecz, że ta wizyta regenta węgierskiego nastąpiła po wyraźnej ofercie prezydenta Benesza pod adresem Niemiec hitlerowskich. Prezydent Benesz mówił obszernie o stosunkach Czechosłowacji do Niemiec, oświadczając, że Czechosłowacja żywo jest zainteresowana w porozumieniu francusko-niemieckiem i gotowa jest zawrzeć z Niemcami pakt o nieagresji. Na tę ofertę Czechosłowacji Niemcy wprawdzie oficjalnie nie odpowiedziały, ale „Die Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz“, organ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, odpowiedziała, że Niemcy tylko wtenczas pomyśleć mogą o pakcie nieagresji z Czechosłowacją, jeśli Czechosłowacja wypowie swój pakt z Rosją sowiecką. Równocześnie zaś cała prasa niemiecka prowadzi niezwykle gwałtowną kampanję przeciwko Rosji, usiłując wmówić opinji europejskiej, że zbrojenia rosyjskie stanowią jedyną groźbę dla pokoju europejskiego. Za kilka dni, tj. w pierwszych dniach września, odbędzie się w Norymberdze jak zawsze z uroczystą pompą przygotowany doroczny zjazd partji hitlerowskiej, na którym kanclerz Hitler wygłosi napewno expose o sytuacji międzynarodowej i znowu uderzy w akcenty bojowe przeciwko Sowietom.

Przytaczamy te wszystkie szczegóły nie poto, by szerzyć panikę, lecz by oświetlić między narodową sytuację polityczną. Niebezpieczeństwo przeniesienia linji podziału z Hiszpanji do Europy zostało wprawdzie chwilowo zażegnane, a państwa europejskie pozostawiają Hiszpanję swym losom, horyzont polityczny jednak nadal jest ciemny i naładowany elektrycznością, a lada iskra może wywołać wybuch i spowodować pożogę świata. W tej sytuacji polska opinja publiczna ze szczególnem napięciem śledzi posunięcia naszej polityki zagranicznej.

Stróże angielskiej „sprawiedliwości“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Tel Awiw, w sierpniu.

(Ese) Kilka lat temu, na jednym z procesów, które się toczyły w Tel Awiwie w związku z zakłóceniem spokoju publicznego (czytaj: angielskiego), oświadczył sędzia Anglik, prowadzący rozprawę, że Tel Awiw jest najbardziej niespokojnem miastem na świecie, i że wobec tego — musi przykładnie winnych ukarać, co się też stało. Gdy któryś z oskarżonych chciał w kilku słowach wyjaśnić sens demonstracji ulicznej, która stanowiła przedmiot rozprawy, angielski sędzia nie dopuścił oskarżonego Żyda do słowa mówiąc, że on, angielski sędzia, kieruje się wyłącznie nakazem sprawiedliwości.

Naród żydowski wyrobił sobie i światu dostatecznie jasną koncepcję sprawiedliwości. Dla nas „sprawiedliwość“ nie jest bezdusznym aparatem biurokratycznym, jak jakiś urząd fiskalny, który służyć ma interesom czyjejś kliki. Dla nas i dla wszystkich ludzi dobrej woli jest sprawiedliwość wyższym nakazem etycznym, regulującym stosunki między ludźmi w duchu poszanowania człowieczej godności.

Ów sędzia angielski, który podziśdzień sprawuje swój intratny urząd, oskarżył swego czasu Tel Awiw o najbardziej zbrodnicze skłonności na świecie. Nietylko w Palestynie — słuchajcie — ale na całym świecie! A p. sędzia był sędzią już w rozmaitych kolonjach angielskich i zna „świat“ z autopsji.

Nawiasem tylko dodam, że Tel Awiw jest jedynem miastem na świecie, w którem gazety nie posiadają kroniki kryminalnej. Dla sędziego angielskiego, który ma swoje specyficzne pojęcia o sprawiedliwości, nie jest kronika i statystyka kryminalna miarodajną, dla niego decydującym jest moment, w którym młodzieniec żydowski wyszedł na ulicę, by protestować przeciw szykanom władzy mandatowej. Mniejsza jednak z tem. Tym razem chodzi mi o dostateczne oświetlenie angielskiego pojęcia o „sprawiedliwości“.

Jesteśmy dużo skromniejsi, aniżeli przypuszcza p. sędzia! Nie ubiegamy się o palmę pierwszeństwa na polu zbrodniczości na całym świecie, i przypuśćmy na chwilę, że dla sędziego cały świat stanowiła maleńka Palestyna. Ergo, kroczymy na czele statystyki zbrodniczej w Palestynie. W czem się ta nasza „zbrodniczość“ przejawia? Czyżby w tem, że na ulicach Jaffy padło przeszło dwudziestu młodzieńców żydowskich, obywateli tel awiwskich? Albo w tem, że młodzieniec żydowski, broniący zagrożonych granic miasta nocą, padł od kuli policjanta angielskiego? Albo może w tem, że Arab wrzucił bombę do szkoły w Tel Awiwie? Albo w tem, że Arab rzucił z wagonu przejeżdżającego przez Tel Awiw pociągu bombę w tłum żydowski, czekający na otwarcie szlabanu, i zabił ośmioletnie dziecko, raniąc przytem dwadzieścia innych osób? Albo w tem, że Arabowie podpalili niemal wszystkie składy drzewa żydowskie, leżące na peryferji Tel Awiwu? Albo może w tem, że Arabowie nocy sobotniej założyli maszynę piekielną w samem centrum Tel Awiwu nad morzem, która, gdyby wybuchła, zabiłaby dziesiątki kąpiących się w morzu „zbrodniczych“ obywateli? (Bombę przypadkowo odkrył kilkuletni dzieciak i w ten sposób uchronił miasto od strasznej katastrofy).

Angielski sędzia, podpisujący się „sprawiedliwością“ może mówiąc o Tel Awiwie miał na myśli wogóle żydowski jiszuw w Palestynie, wyładowujący swe „zbrodnicze“ instynkty wobec spokojnej i niewinnej ludności arabskiej, którą mandat palestyński nakazał Anglji wziąć w opiekę? Może?.. Zbrodniczość nasza zapewne objawiła się w tych spalonych przez Arabów lasach żydowskich, w tych zamordowanych przez Arabów w Safedzie trojga śpiących dzieci wraz z ich ojcem, w tych poniszczonych przez wandalów arabskich pardesach żydowskich, w tych zamordowanych w biały dzień czterech pasażerów samochodowych na Karmelu, w tych wykolejonych przez Arabów pociągach kolejowych, w tych przez uzbrojonych bandytów arabskich zabitych żołnierzach, oficerach i policjantach angielskich...

W Rechowocie odwiedził żydowskiego pardesana arabski oficer policyjny w cywilu i ostrzegł żydowskiego właściciela pardesu przed napastnikami, którzy następnej nocy mają „odwiedzić“ jego pardes. Kiedy ostrzeżony pardesan doniósł o tem policji, wysłano do pardesu żydowskich ghaffirów. O północy zjawił się w pardesie, już w mundurze ów arabski prowokator i mając ze sobą oddział żołnierzy, dokonał skrupulatnej rewizji w pardesie, niczego oczywista nie znajdując. Mimoto policja oskarżyła żydowskiego pardesana nie mniej ni więcej, tylko o nakłanianie cywilnie ubranego oficera policji arabskiej do zorganizowania za pieniądze zbrojnego napadu arabskiego na pardes, w którym ukryci obrońcy żydowscy mogliby ich wytłuc. I odbył się proces przed angielskim sędzią, który po angielsku mieni się „justice“ t. zn. po polsku „sprawiedliwość“. Angielska „sprawiedliwość“, odziana w średniowieczną togę, uwolniła żydowskich oskarżonych od winy i kary, tłumacząc zdumionym oskarżycielom arabskim (oficerom policji), że ich świadectwo nie było... chronologicznie dostatecznie uporządkowane,... (nie spowodu jaskrawej prowokacji!). Arabska prokuratura wniosła apelację...

Nie odbył się dotąd ani jeden proces przeciwko pojmanym przez żołnierzy członkom band terorystycznych. Natomiast, kiedy po zamordowaniu dwóch robotników żydowskich w kamieniołomach jerozolimskich, i po wrzuceniu przez Arabów kilku bomb do kamieniołomów, żydowski właściciel kamieniołomów zdecydował się postawić na straży, na własny koszt, dwóch strażników żydowskich, jakoże policja nie jest obecnie w stanie chronić życia obywateli w kraju, wtedy gorliwa, skrzętna i niezawodna w takich wypadkach policja ujęła obu strażników, u których znaleziono aż dwa rewolwery. Wówczas odbyła się rozprawa i jeden ze strażników żydowskich został skazany na nieprawne noszenie broni na sześć lat, a drugi na siedem lat więzienia. Angielskiej „sprawiedliwości“ stało się zadość. A kiedy do żydowskich robotników przystąpił Arab i prosząc o wodę, dostał szklankę wody, i tenże, korzystając z okazji, strzelił do robotników żydowskich z odległości kilku kroków, raniąc jednego bardzo ciężko, i Arab, znany osobiście rannym, został ujęty i rozpoznany, i sprawa oparła się o angielską „sprawiedliwość“, natenczas powyższy „bohaterski“ wyczyn arabski został napiętnowany karą ośmiu lat więzienia.

Dr. St. Rumelt (Warszawa)

Ortografja polska nie stoi już nierządem

Z dniem 1.IX. br. wchodzą w życie — narazie w szkołach i urzędach — nowe zasady pisowni, ustanowione przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności (21.IV. 1936) i zatwierdzone przez M. W. R. i O. P. dnia 24.VI. 1936. Wyszły już trzy podręczniki nowej pisowni z interpunkcją i słownikiem ortograficznym: P. A. N. (prof. Nitscha), Ossolineum (dr. Jodłowski i prof. Taszycki) oraz Arcta (obszerny słownik) i można więc obecnie, gdy sprawa jest bezapelacyjnie przesądzona i załatwiona, przyjrzeć się bliżej tej reformie.

Uchwały Komitetu Ortograficznego poszły po linji sugestji Min. Wyzn. Rel. i O. P., zalecającej uproszczenie pisowni. Istotnie, zmiany Komitetu znakomicie upraszczają i ułatwiają pisownię w celu form. I tak n. p. wprowadzenie jednolitej końcówki — *ymi* (dotychczas — *ymi* oraz — *emi)* dla przymiotników w narzędniku liczby mnogiej położyły wreszcie kres anarchji, bo nikt prócz polonistów nie stosował ściśle dotychczasowych przepisów. A więc: *dobrymi chłopcami, dobrymi stołami, dobrymi kobietami i dobrymi dziećmi.* To samo w liczbie pojedynczej: *dobrym chłopcem, dobrym dzieckiem.* Także dobrym pomysłem było ustalenie jednolitej końcówki dla dopełniacza liczby poj. i mnogiej rzeczowników żeńskich, zakończonych na — *ia*, — *ja* (n. p. *biblia, tej biblii, tych biblij, sanacja, tej sanacji, tych sanacji).* Również daleko idącem uproszczeniem jest ograniczenie zasad dzielenia wyrazów do kilku (dotychczas 34.!) Kamieniem obrazy przeciwników nowej reformy jest przedewszystkiem pisownia po spółgłosce — *i (subiekt, Arabia, chemia, mania).* Ta zmiana najłatwiej wpada laikom w oko i dlatego była objektem najczęstszych ataków ze strony prasy popularnej. Jest to jednak kwestja umowy, tradycji i nawyków, a nie koliduje z żadnem istotnem prawem językowem, to też obrońcy tradycyjnej „manji“ atakują nowatorską „manię“ nie tak z przekonania, jak raczej z kultu dla nawyków ortograficznych, zczasem oswoją się z tą końcówką i staną się jej wielbicielami.

Są i trudności: zasady stosowania przecinków raczej skomplikowały się, przyczem główną innowacją jest skasowanie przecinka, oddzielającego imiesłów nieodmienny na — *ąc* lub — *szy.* Ani Nitsch ani Jodłowski i Taszycki nie objaśniają również, czy należy umieszczać przecinki, oddzielające imiesłowy odmienne, tak czynne, jak i bierne. Nowa pisownia nie stosuje w tych wypadkach przecinków, ale nie ustala tego żadna reguła (nie jest dostatecznem objaśnieniem, że „przydatek konieczny“, istotnych dla treści zdania, nie oddziela się przecinkiem).

Pisanie łączne czy rozdzielne wyrazów z — „*nie*“ — jest bardziej skomplikowane, niż dotychczas. (dlaczego: „*niedobrze*“, „*nieładnie*“, ale: „*nie trudno*“, „*nie łatwo*“, „*nie miło*“ — tego nikt mi nie wyjaśni, bo „nie łatwo“ czy „nie miło“ nie musi być zawsze przeciwstawieniem).

Najsłabszą stroną wszystkich dotychczasowych reform było osławione już pisanie łączne i rozdzielne wyrazów. Ostatnia reforma zdradza tendencje pisania raczej rozdzielnego, ale wprowadza tyle odchyleń i wyjątków, że trzeba będzie długo się wdrażać i uczyć, bo reguły nie dają dokładnych instrukcyj. N. p. dlaczego „*okamgnienie*“, ale „*w oka mgnieniu*“? Bylibyśmy również bardzo wdzięczni prof. Nitschowi, gdyby nas poinformował, dlaczego piszemy razem „*pókiby*“, ale już rozdzielnie: „*gdyby*“, od (spójnik + by?)

Wydaje mi się również, że takie określenia wydawnictwa P. A. U. „pisownia imion własnych na — *ea*, — *eja* podana jest w słowniku“ nie jest pouczające. Nitsch podaje, że z wyrazów zapożyczonych na —*eja* kończą się tylko trzy wyrazy. Nie, bo w wydaniu Ossolineum

Dla angielskiej „sprawiedliwości" różnica między strzelaniem do ugaszczającego Żyda, a między noszeniem broni dla celów obrony własnej przed szalejącym terorem — objawia się w cyfrze, wynoszącej „jeden rok". Tyle wynosi różnica kursów na giełdzie angielskich akcyj „sprawiedliwości".

Wysoki Komisarz odwiedza uwięzionych w obozach koncentracyjnych prowodyrów terora, i układa się o cenę, za jaką zaprzestaną teroru. Tem samem obie strony stwierdzają zgodnie, że skoncentrowani agitatorzy kierują akcją terorystyczną, będąc w stanie ją wstrzymać, lub podniecać. A rząd, opierający się na dogmatach „sprawiedliwości", układa się z hersztami band zbójeckich o cenę, za którą uspokoją kraj. Czyż jest gdzie kraj na świecie, gdzie dzieją się takie rzeczy? Czyż jest gdzie rząd, który prowadzi rokowania z kierownikami band zbójeckich, strzelających z gór na przejeżdżające samochody, a po nocach do śpiących dzieci i niemowląt?

Angielscy żołnierze płakali na widok pogruchotanych ciał dziecięcych w Safedzie, gdzie Arabowie nocą wdarli się do śpiącego domu i, strzelając oraz rzucając bomby, zabili troje dzieci i ich ojca. Wysoki Komisarz wyraził swoje ubolewanie w komunikacie rządowym, tak jak się składa kondolencje poważanej osobie spowodu śmierci sędziwej głowy rodziny. Dla sprawiedliwości jednak tego samego dnia zabili wysłannicy muftiego burmistrza arabskiego Chewronu, członka partji Naszaszibich, i Wysoki Komisarz mógł równocześnie wyrazić ubolewanie i z tego powodu, co też uczynił. Takto angielskiej „sprawiedliwości" stało się zadość.

Pereat mundus, fiat iustitia britannica.!

Jestem daleki od identyfikowania „angielskiej sprawiedliwości" z ludem angielskim, czy choćby z wojskiem angielskiem. Natomiast na głowy naszej władzy mandatowej musi spaść krew naszych niewinnych ofiar, przelana na drogach, których rząd nie umie pilnować, po kolejach, których rząd nie umie strzec, na zroszonych potem ludzkiej pracy polach i ogrodach, których rząd nie umie bronić.

Ostatnią pocztą z Palestyny

Palestyna może pomieścić 4 miljony ludności

W dodatku palestyńskim „Manchester Guardian" dowodzi dr. A. Ruppin w swym artykule, że zachodnia część Palestyny może wyżywić czterokrotnie większą liczbę mieszkańców aniżeli obecnie, jeśli będzie uprawiana systemem intensywnej gospodarki.

W tym samym numerze wspomnianego pisma stwierdza p. R. O. Williams z rządowego wydziału rolniczego, że Palestyna ma możność hodowania nietylko owoców cytrusowych, lecz również innych owoców jak np. — bananów, wszystkich rodzajów winogradu, fig i oliwek.

P. Perlzweig wskazuje na konieczność zacieśnienia węzłów handlowych między Anglją a Palestyną. Wprawdzie sjoniści wyrażają ostrą krytykę w stosunku do administracji brytyjskiej w Palestynie, ale są mimoto zainteresowani w zacieśnieniu węzłów gospodarczych między Palestyną a Wielką Brytanją.

„Arabowie nie znajdą zrozumienia w angielskiej opinji publicznej..."

W Londynie odbyło się niedawno zebranie Muzułmanów w sprawie Palestyny. Zebranie zostało zwołane przez „Muzułmańskie Towarzystwo w Wielkiej Brytanji". Przewodniczącym zebrania był lord Lemington. Organizatorzy zebrania zamierzali „dać wyraz uczuciom muzułmanów w związku z ciężkiem położeniem w Palestynie, a także przyjąć delegację arabską".

Zebranie zagaił przewodniczący lord Lemington. Zaznaczył on, *że nie jest wrogiem Żydów*, ale jego zdaniem należy wstrzymać imigrację do Palestyny aż do uspokojenia kraju.

Jussuf Ali odczytał projekt rezolucji, głoszącej, że ciężkie położenie w Palestynie zostało wytworzone przez napływ obcych elementów do Palestyny (?) zebranie wyraża swą sympatję dla Arabów palestyńskich, oraz daje wyraz zapatrywaniu, że należy wstrzymać imigrację żydowską i oddać władzę w ręce Arabów (!) Lord Lemington zauważył, że projekt rezolucji mówi o tymczasowem wstrzymaniu imigracji, ale większość słuchaczy wypowiedziała się za uchwaleniem rezolucji w sprawie całkowitego wstrzymania imigracji do Palestyny. Delegaci z Syrji, Egiptu i Turcji wypowiedzieli się również w tym duchu.

Generał brygady Blackney, który zabrał głos na zebraniu, zwrócił się do delegacji arabskiej, twierdząc, że *nie znajdzie ona zrozumienia w prasie angielskiej*, która znajduje się pod wpływem Żydów. Zasadniczym motywem Żydów jest: *„Patrzcie, co zdziałali Żydzi w ciągu paru lat, a czego Arabowie nie dokonali w ciągu kilku stuleci"*. Ale powodem tego jest — twierdził Blackney, — że cały kapitał znajduje się w ręku Żydów. Żydom dano wszelkie prawa. W Morzu Martwem znajduje się nafta w takiej ilości, że mogłaby zaspokoić potrzeby całej floty brytyjskiej, ale Anglja nie wykorzystuje tych źródeł nafty spowodu intryg żydowskich (?)

Dwaj członkowie delegacji arabskiej, Amil Guri i Dżemal Husseini, przedstawili w czarnych barwach „gniazdo niemoralności", które tworzą Żydzi wschodnio - europejscy w sercu Imperjum brytyjskiego.

Pismo arabskie wzywa pomocy dla podupadłej Jaffy

„Felestin" ogłosił artykuł wstępny pt. „Dni strajkującej Jaffy". W artykule czytamy: *„Jaffa jest jedynem z miast w kraju, które najbardziej ucierpiały zpowodu zaburzeń, a to nietylko spowodu zburzenia licznych domów lecz również ze względu na położenie handlowe.* Strajk wywarł na Jaffę większy wpływ aniżeli na inne miasta. W Jaffie istnieją dzielnice, sąsiadujące z potężnem miastem żydowskiem, do którego musieli udać się Żydzi jaffscy, pozostawiając na łasce losu swe majątki i domostwa. Jaffa znajduje się pod wpływem strajku, gdyż jest ona ośrodkiem energji handlowej w Palestynie. *Wszyscy robotnicy i marynarze są skazani na pomoc w większym stopniu aniżeli robotnicy w innych miejscowościach.* Pozatem jest Jaffa miejscowością, gdzie rozpoczęły się zaburzenia i jest ona inicjatorką idei strajkowej oraz była ona pierwszą, która ją zrealizowała. *Mieszkańcy tego miasta, którzy dotknięci są trudnościami gospodarczemi w większej mierze aniżeli mieszkańcy innych miast*, są godni pomocy całego ludu. Nie jest to sprawiedliwe, ażeby miasto to nie otrzymało pomocy za składanie ofiar na rzecz ojczyzny. Proklamowano piątek, sobotę i niedzielę jako dni niesienia pomocy arabskiej Jaffie i cały lud powinien pośpieszyć z pomocą".

Oto smutny los „inicjatorki zaburzeń"...

Głos arabski o bohaterstwie Żyda

„El Islamija" wyraża entuzjazm zpowodu bohaterstwa Żyda: Na szosie Jaffa-Jerozolima, obok posterunku policyjnego w Bet Dagon, istnieje fabryka żydowska, produkująca blaszane puszki. Na wspomnianą fabrykę dokonano już wielokrotnie zamachów bombowych, a policja wystosowała ostrzeżenie do właściciela

---

są cztery! Nitsch podaje, że od *„hy"* rozpoczynają się tylko „hydra, hymn, hymen". Nie, bo jest jeszcze „hyc, hycel, hybryda".

Zdaje się, że wogóle wydawnictwo P. A. U. wykończono dość pospiesznie, gdyż znajdują się w niem omyłki drukarskie, jakie nie powinny zdarzać się w takich podręcznikach: (N. p. „przewodniczący" we wstępie oraz w słowniku „transubstancjacja" i i. (n. p. str. 40, 41, 58). Czy można uważać za poprawną formę orzecznika przymiotnego w narzędniku (str. 21,: ...„*była jak najprostszą*"?)

Dla orjentacji wymieniam niektóre wyrazy czy wyrażenia o pisowni osobliwie zmienionej lub ustalonej: „Jakub, zasuwka, skuwka, brąz, Syjon, syjonista, druhna, Eschyl, półszosta, półsiodma, półosma, wychodźstwo, za pomocą, na pewno, w ogóle, za granicą, w przód, kto bądź, kto by, *spode* łba, sprzed, spod (ale: z powodu, z powrotem), „on *nie* ma pieniędzy" oraz „tu *nie* ma pieniędzy" itd.

Komitet Ortograficzny ma słuszne prawo nazwać siebie Komitetem zgody narodowej... w dziedzinie pisowni. Aby urwać łeb hydrze anarchji, chaosu i kłótni, starano się najusilniej unikać wszelkich doktrynerskich czy dogmatycznych decyzyj, nie dano posłuchu fanatycznym wyznawcom jednostronnego ujmowania zagadnień. Dlatego, nieraz wbrew racji naukowej dążono do uzgodnienia życzeń różnych dzielnic (a więc: równouprawnione formy: obok *„mówca"* — *„mowca"*, obok *„bólu"* — *„bolu"*, *„spaźniać"* — „spóźniać", *„wykańczać"* — „wykończać", „pośpiech — pospiech", „wykonuję — wykonywam" itd.) słusznie sankcjonuje się formy powszechne w użyciu, choć są błędne i kolidują z zasadami gramatycznemi (n. p. „szyzma, pasożyt, mrzonka, na wypłat") lub nawet nielogiczne („niespożyty"). Praktyka musi bić teorję!

Wszystko dla świętej zgody. Ale czy to istotnie pomoże? Od wieku lat ortografja stała nierządem, bo w Polsce jak kto chce. Pisało się z fantazją i rozmachem, według kaprysów. I według przynależności do partji czy kapliczek, tworzyły się konferencje, zwalczające przepisy P. A. U. Gdy władze przyjęły przepisy, to prasa stawała okoniem (n. p. „Kurjer Warszawski" wierny Kryńskiemu). Gdy prasa (zgrubsza, niedbale i nieudolnie) starała się okazać lojalność wobec nowej pisowni (z zastrzeżeniami, n. p. „Wiadomości literackie" „poprawiły" na własną rękę zasady interpunkcji według pomysłu Boya, częściowo zresztą zrealizowanego przez ostatnią reformę) władze zakazały stosowania jej w szkołach (osławione „spowodu") Od r. 1918 pomimo przepisów nie było jednolitej pisowni w praktyce. Ostatecznie jest to sprawa, bezpośrednio dotycząca tylko nauczycieli, zecerów i korektorów, a pośrednio dopiero wszystkich ludzi pióra, ale każdy chciałby wiedzieć, co jest decydujące. Czy to, czego się uczył w szkole, czy to, co czytał w książkach, czy wreszcie ma wierzyć swobodnemu uznaniu prasy. Są dobre wróżby, że pojednanie wreszcie nastąpi. M. W. R. i O. P. zarządziło w szkołach stosowanie uchwał Kom. Ortogr., a poszczególni ministrowie zalecają wprowadzanie ich w podległych sobie urzędach. Ale — co najważniejsze — jak wygląda *) ta sprawa u wydawców i w prasie perjodycznej, niewiadomo niektóre pisma już udzielają swym czytelnikom lekcyj nowej pisowni, ale większość prasy ograniczy niewątpliwie reformę do stosowania końcówek — „ymi", — ii, — ji", „ia", które dotychczas pisano i tak, jak kto chciał. „Wiadomości Liter." już się zbuntowały, ogłosiły rokosz i nie chcą poddać się uchwałom. Inne pisma, nie ze złej woli, lecz dla wygody, czy nieświadomości, napewno zlekceważą, jak dotychczas, pisownię i tylko zgrubsza zastosują się do uchwał. W Rosji, Bułgarji i Turcji sprawy te załatwiono pono ustawowo.

A więc może i u nas pan premjer zainteresuje się tą sprawą. A więc, prosimy o dekrecik, Panie generale!...

*) Jeśli chodzi o „Nowy Dziennik", nową ortografję wprowadzimy z dniem 1 września — Redakcja.

fabryki, domagając się zamknięcia fabryki i wyjazdu właściciela do Tel Awiwu. Ale najwidoczniej żydowski właściciel fabryki jest bardzo odważny, gdyż nie usłuchał rozkazu policji. Sierżant policji brytyjskiej w Bet Dagon oddał go pod sąd. Rozprawa odbyła się w Sądzie okręgowym w Jaffie, gdzie zapadł wyrok, że właściciel ma opróżnić fabrykę w ciągu 10-ciu dni i zapłacić grzywnę w kwocie 1 funta.

Arabscy policjanci na okrętach w porcie tel-awiwskim

W sferach portowych stwierdzają z rozgoryczeniem, że po dzień dzisiejszy trwa zwyczaj wysyłania policjantów arabskich z Jaffy na okręty, zawijające do portu w Tel Awiwie. Jak wiadomo bowiem, policjant palestyński znajduje się na każdym okręcie przez cały okres jego postoju na wybrzeżu palestyńskiem. Gdy rozpoczęły się prace w porcie telawiwskim, wysyłano z Jaffy na łodzi rządowej policjantów jaffskich na okręty. Minęły dni i tygodnie, praca w porcie rozwinęła się, powstały urzędy portowe, kontrola lekarska odbywa się już w Tel Awiwie — dlaczegóż więc nie wysyła się żydowskich policjantów z Tel Awiwu na okręty? Jak długo będą znajdować się policjanci arabscy w porcie telawiwskim? — zapytują sfery portowe w Tel Awiwie.

Dzielnice żydowskie Jaffy przyłączają się do Tel-Awiwu

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele dzielnic Szapiro, Haowed, Florentin, Giwat Mosze I. i II., Szapir-Klein, Kolczyński, oraz Szi-wat Cijon zebrali się onegdaj w sali posiedzeń samorządu telawiwskiego i po dłuższej dyskusji z udziałem członków zarządu Magistratu i zarządu Gminy, *postanowili jednogłośnie zerwać wszelki kontakt z Jaffą i przyłączyć się do Tel Awiwu.*

Jak nas informują, dzielnice te zażądają od swego przedstawiciela w samorządzie Jaffy, p. Motro, aby zrzekł się swego stanowiska, albowiem jego wyborcy postanowili przyłączyć się do Tel Awiwu.

Dzięki tej ważnej uchwale, Tel Awiw powiększy się o dalszych 8 dzielnic. Marzenie sędziwego a zasłużonego burmistrza Tel Awiwu, Meira Dizengoffa, ziściło się. *Jaffa zaś, gniazdo terorystów arabskich, traci coraz to bardziej swe znaczenie.*

Inżynierowie i architekci żydowscy na rzecz produkcji krajowej

„Związek inżynierów i architektów" w Palestynie zwrócił się w specjalnym cyrkularzu do wszystkich swych członków w kraju, przypominając im obowiązek wobec pracy żydowskiej i wytwórczości krajowej. Związek domaga się od żydowskich inżynierów i architektów nie sienia pomocy producentowi i robotnikowi żydowskiemu. Ze względu na ostatnie zaburzenia kwestja ta posiada szczególne znaczenie. W ciągu 1 miesiąca importuje się do Palestyny 500 tonn cementu zagranicznego, zaś fabryka cementu „Neszer" w Hajfie jest zmuszona do redukcji pracowników! Przemysł palestyński może już obecnie pokryć całe zapotrzebowanie cementu w Palestynie

Także szoferzy żydowscy biorą udział w akcji

Na zebraniu szoferów w Rechobot zapadła uchwała, mocą której zabrania się szoferom przewozu obcych produktów rolnych z okolicznych wsi arabskich do miast i kolonij palestyńskich. Szoferzy w Rechobot zwracają się do wszystkich szoferów i właścicieli aut ciężarowych w Palestynie, aby nie dopuszczali się zdrady interesów żydowskich w Palestynie.

Z drugiej zaś strony mieszkańcy Tel Awiwu winni baczyć, czy nie zakupują obcych produktów rolnych. Wszyscy konsumenci telawiwscy winni wiedzieć, że produkty z Rechobot, przywożone do Tel Awiwu są zatwierdzone przez Związek dla popierania wytwórczości krajowej w Rechobot.

F. Sch.

A. ALPERIN

MOGIŁA Nr. 236

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, w sierpniu.

Między Genewą a Veyrier, tuż nad granicą szwajcarsko - francuską, ale jeszcze na terytorjum Francji — leży mały żydowski cmentarzyk u stóp góry Salève, w cichym, ocienionym zakątku. Jednem spojrzeniem można objąć cały czworoboczny cmentarzyk. Z jednego miejsca można bez specjalnego natężenia odczytać wszystkie napisy na nagrobkach. Droga do cmentarza prowadzi w dół do małej doliny. Cmentarzyk wydaje się być nowy, aczkolwiek posiada już swoją historję. Cisza panuje dokoła w tym najbardziej zapadłym zakątku świata. Panuje tu rzeczywista *cmentarna* cisza.

Na tym cmentarzyku wznosi się świeży grób. Mały kurhan z piasku, szarego piasku, niepokrytego zielenią ni kwieciem. Nic łatwiejszego jak przeoczyć ten mały grób. Jest to grób nr. 236. Pochylając się nisko ku ziemi, można zauważyć na czarnej deszczułce, wetkniętej w ziemię, omal nieczytelny napis francuski

M. ETIENNE LUX, 6 JUILLET 1936.

Tutaj został on pochowany. Spoczywa pod szarym kurhanem z piasku.

* * *

Stałem nad grobem z pewnym Żydem — wiecznym tułaczem, którego przygodnie spotkałem w Genewie. Urodził się gdzieś w Rosji, wchłonął w siebie kulturę rosyjską, tułał się następnie po całym świecie, był mieszkańcem różnych krajów i miast, przebywał przez dłuższy okres w Kairze, a obecnie mieszka w Genewie. „Jest to piętnasty z rzędu kraj mego zamieszkania" — powiedział do mnie.

W towarzystwie tego człowieka pochyliłem głowę przed świeżym, szarym grobem Stefana Luxa. A mój przygodny towarzysz opowiadał:

— Widziałem go i rozmawiałem z nim w ostatnich godzinach jego życia, w szpitalu. Był przytomny do ostatniej chwili. Powiedział jasno i bez wahania: *„Czynem mym chciałem rozbudzić sumienie świata!"* Człowiek ten wierzył do ostatniego tchnienia, że czyn jego był konieczny i że znajdzie należyty oddźwięk na całym świecie. Ale ten nieszczęśliwy i naiwny człowiek nie wiedział, że sumienie świata już dawno zamarło, o wiele wcześniej aniżeli on, wydał ostatnie swe tchnienie...

Długo staliśmy obok grobu w zupełnem milczeniu. Był to cichy wieczór, kiedy ból szarpie serce w tym samotnym zakątku na widok szeregu grobowców znanych i nieznanych ludzi...

Staliśmy w milczeniu, nie ruszając się z miejsca. Nagle odezwał się mój towarzysz, rzucając spojrzenie na nagrobki:

— A kto wystawi nagrobek temu nieszczęśliwemu? Kto będzie o nim pamiętał?

Pytanie zawisło wśród ciszy cmentarnej.

* * *

W Genewie czyniłem starania, by dowiedzieć się pewnych szczegółów o Stefanie Luxie, o jego czynie, o jego ostatnich chwilach. Opowiadano mi:

— Stefan Lux prowadził ciężki żywot na emigracji. Gorzki był dla niego i jego rodziny chleb emigracji. A jeszcze ciężej robiło mu się na sercu, kiedy obserwował, co się dzieje wokół niego. Ten zgorzkniały i zrozpaczony człowiek nie zaznał spokoju, ten człowiek, który cierpiał za siebie i innych. Zdecydował się do swego czynu dla dobra innych i złożył — dla nich swą największą ofiarę. Ale ci, dla których Stefan Lux popełnił swój czyn, zamiast odczuć swą winę — rozpowszechniali wieści w sali Ligi Narodów, że Lux nie był przy zdrowych zmysłach, że nienormalny człowiek położył kres swemu życiu z teatralnym gestem... Z całą świadomością rozszerzano te fałszywe pogłoski.

Na szczęście Stefan Lux żył jeszcze parę godzin, i na łożu śmierci zadał kłam tym fałszywym pogłoskom.

Po strzale w sali Ligi Narodów przybyła z Pragi rodzina Stefana Luxa — nieszczęśliwa żona i nieletnie dziecko. Kto widział wdowę i sierotę, temu się serce łamało. Były to żywe ofiary, które przybyły opłakiwać zmarłą ofiarę, jedynego swego żywiciela. Nie wiele można im było pomóc, pozostały one na tym świecie bez środków i nadziei. Co można było dla nich uczynić? Nie wiedziano, kogo bardziej żałować, czy zmarłego, czy żyjącą wdowę i sierotę.

Dyrektor pewnej wielkiej francuskiej gazety wieczornej w Paryżu, Żyd, przyszedł im z pomocą. Stefan Lux pozostawił mały literacki spadek: listy pożegnalne — testament. Dyrektor paryskiej gazety wieczornej zakupił ów testament i wypłacił pokaźną sumę 10.000 franków.

Był to piękny czyn.

Czytałem list wdowy, w którym głęboko wzruszona dziękowała swemu dobroczyńcy.

* * *

List ten pokazał mi rabin genewski, p. Poljakow. Jemu zawdzięcza wdowa swój ratunek, do niego napisała swój list dziękczynny z Pragi.

Rabin Poljakow, który urodził się w Mirze.

miejscowości znanej ze słynnej jesziwy, wywędrował jeszcze jako dziecko z rodzicami do Paryża, studjował na seminarjum rabinicznem w Paryżu, służył podczas wojny w armji francuskiej, sprawował urząd rabina w Lille, a obecnie osiadł w Genewie. On też najgorliwiej zajął się sprawą Stefana Luxa. Opowiada mi swe wspomnienia:

— Gdy poszedłem do niego do szpitala, gdzie spoczywał na łożu śmierci, poprosiłem lekarza, aby go zapytał, czy chce mnie przyjąć. Umierający Stefan Lux prosił, aby mnie zawezwano. „Wiem — powiedział do mnie z zadziwiającym spokojem i niezwykłą jasnością myśli — wiem, że tylko parę chwil dzieli mnie od śmierci. Pomóż mi pan, rabinie, w mych ostatnich chwilach życia. Nie byłem pobożny, ale chcę umrzeć jak Żyd..." Podał mi swe żydowskie imię. Samuel Mojżesz, syn Abrahama...

Stefan Lux dodał z wielkim wysiłkiem:

— Gdy umrę, pochowajcie mnie między Żydami, mymi współwyznawcami, których tak ukochałem, dla których cierpiałem i dla których życie me oddałem.

Czcigodny rabin opowiada dalej:

— Zmówiłem z nim po hebrajsku „Widuj", a nasze dłonie, dłonie byłych kombatantów w wojnie światowej, ścisnęły się w mocnym uścisku. Z jego zimnej, martwej dłoni promieniował nieokreślony wewnętrzny fluid. Fluidem tym było poczucie sprawiedliwości, które każdy człowiek nosi w sobie i jest obowiązany przelać je na pozostałe osoby...

* * *

W takim tonie przemawiał również rabin Poljakow nad świeżą mogiłą Stefana Luxa. Pokazuje mi manuskrypt swego przemówienia. Spotykam tam wywody, pominięte milczeniem przez sprawozdania w prasie. Rabin zwrócił się w swej mowie pogrzebowej do dziennikarzy:

— Wy, dziennikarze, posiadacie możność zażegnania zbrodni. Posiadacie środki dzięki waszym pismom, dzięki opinji publicznej całego świata. Na cóż czekacie? Dlaczego milczycie? Dyktuje wam to wasze sumienie, nie macie prawa milczeć! Panowie z prasy, — macie przed sobą wdowę i sierotę, które opłakują ze spokojem i godnością swą jedyną podporę, jedynego żywiciela. Są to niewinne ofiary, które domagają się sprawiedliwości nietylko dla siebie samych, lecz dla wszystkich uciemiężonych. Nie są one niestety jedynemi ofiarami. Codziennie zjawiają się nowe...

Tak przemawiał rabin p. Poljakow nad otwartą mogiłą tego cichego męczennika do reprezentantów prasy światowej w Genewie, ktorzy przybyli, aby oddać cześć nieszczęśliwemu koledze Stefanowi Luxowi.

A słowa czcigodnego rabina, jego apel — zawisły w ciszy tego małego, zapadłego cmentarzyka, między Genewą a Veyrier, nad graniczą szwajcarsko - francuską w dolinie u stóp góry...

...tam gdzie znajduje się mały grób, gdzie pod kurhanem z szarego piasku, oznaczonym numerem 236 spoczywa Stefan Lux...

Sto tysięcy ludzi bez dachu nad głową

Południowo - zachodnie wybrzeże Kaukazu nawiedzone zostało straszną katastrofą powodzi, która dotknęła przedewszystkiem republikę sowiecką Adżaristan.

Wskutek trwających od dwuch tygodni ulewnych deszczów, rzeka Barzanka wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju. Wezbrane fale rzeki zburzyły liczne wioski, pozbawiając około 100.000 ludzi dachu nad głową. W nurtach wezbranej rzeki utonęło 60 osób. Wysoka fala utrzymuje się nadal zagrażając coraz to nowym miejscowościom. W niektórych miastach woda dochodzi do wysokości 2-go piętra. Tysiące ludzi spędzą dnie i noce na dachach, oczekując ratunku. W pobliżu Kanabdinsk wskutek rozmiękczenia gleby przez powódź nastąpiło osunięcie się ziemi i spowodowało zburzenie 30 domów.

Władze sowieckie zorganizowały akcję ratunkową, wysyłając do zagrożonych miejscowości oddziały wojskowe. Nad obszarami dotkniętemi przez powódź krążą ustawicznie samoloty, patrolując okolicę i wskazując ponkty najbardziej potrzebujące pomocy. Samoloty zaopatrują ludność dotkniętych okolic w środki żywności i ubranie.

Wiadomości z kraju

Radykalne uchwały młodzieży kierowanej przez b. więźnia brzeskiego

Ciekawą ewolucję przeszedł obecnie Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" pozostający pod wpływami Narodowej Partji Robotniczej.

Ostatnio odbył się w Ostrowiu Wielkopolskim kongres „Jedności", na którym przewodniczył prez. N. P. R. b. poseł Popiel. Rezolucja uchwalona na kongresie jest bardzo radykalna i w wielu punktach da się porównać z uchwaloną rezolucją kadry działaczy ludowych. Rezolucja stwierdza, że obecny ustrój kapitalistyczny jest sprzeczny z zasadami rozumu i sprawiedliwości i zapowiada, że klasa pracująca musi skierować wszystkie swe siły ku obaleniu tego ustroju.

Rezolucja podkreśla dalej konieczność uświadomienia klasowego i solidarności klasy pracującej. Dalszy ustęp zapowiada wywłaszczenie wielkich własności ziemskich bez odszkodowania, stwierdza, że religja jest sprawą osobistą, czyni aluzje do rozdziału kościoła od państwa, zapowiada współżycie wszystkich klas pracujących bez względu na religję i narodowość i akcentuje pacyfizm.

Między innymi rezolucją wyraża żal, iż organizacja nie może wysłać swego delegata na wszechświatowy kongres młodzieży w obronie pokoju. Nie ulega wątpliwości, że organizacja „Jedność" sklania się wyraźnie na lewo. Jak wiadomo, N. P. R. ostatnio przystąpiła do t. zw. frontu Morges obecnie zaś widocznie przechyla się na lewo.

Urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej zasądzeni za nadużycia

Przed Sądem Okręgowym toczyła się przez dwa dni sensacyjna rozprawa karna przeciw Romanowi Rosińskiemu, b. wicedyrektorowi Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy oraz dyrektorowi tejże instytucji Janowi Kędzierskiemu, którzy popełnili nadużycia na szkodę Ubezpieczalni Społecznej na sumę około 10 000 zł.

Oskarżeni nie liczyli się z groszem publicznym, a gospodarka Ubezpieczalni Społecznej prowadzona była w sposób chaotyczny. Mimo, że ubezpieczalnia walczyła z trudnościami finansowemi, mimo, iż oskarżeni pobierali wysokie wynagrodzenia, wypłacali sobie ponadto wysokie zaliczki, których dotąd nie zwrócili. Zamiast lekarstw dla ubezpieczonych zakupywano artykuły kosmetyczne dla własnego użytku. Z funduszów ubezpieczalni wypłacono większe kwoty różnym osobom, które nie były do tego wcale uprawnione.

Wielką rolę w gospodarce ubezpieczalni odgrywał sekretarz b. BBWR. Sadowski, chociaż nie był urzędnikiem ubezpieczalni. Z funduszów ubezpieczalni opłacano benzynę, zużytą na wyjazd Sadowskiego w teren w okresie przedwyborczym, oraz pokrywano jego rozmowy telefoniczne, które prowadził jako sekretarz b. BBWR. Powstały niedobór usprawiedliwiał oskarżony Kędzierski częściowo tem, że na wybory wydał z funduszów ubezpieczalni kwotę 1945 zł. Kędzierski był znanym na terenie Brodnicy działaczem sanacyjnym.

Oskarżeni nie poczuwali się do winy i w ostatniem słowie wnieśli o uwolnienie. Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych na karę więzienia po 1 roku oraz na utratę praw obywatelskich na okres 2 wzgl. 3 lat za zbrodnię działania z chęci zysku dla przysporzenia sobie korzyści majątkowej. Wykonanie kary oskarżonym zawieszono warunkowo na przeciąg lat pięciu.

TO I OWO

Drzewa, które gwiżdżą i żarzą się

Wyspą znaną z bogactwa i oryginalności swej flory jest Jamajka. Rośnie tam szereg osobliwych roślin, które stanowią przedmiot zdumienia turystów. Ostatnio botanicy odkryli na terenie Jamajki drzewo „gwiżdżące". Drzewo to wydaje lekki dźwięk, podobne do głosu płaka, kiedy najlżejszy wiaterek muśnie jego gałęzie. Ponadto w czasie ciemnych nocy widoczne są zdaleka czarodziejskie drzewa żarzące się, których kora posiada właściwości fosforyzujące. Na Jamajce rośnie również drzewo, zwane „drzewem masłowem" gdyż żywica jego bardzo podobna jest do masła. Najsłynniejszem jednak drzewem Jamajki jest „drzewo krwawiące" którego sok ma ciemno czerwone zabarwienie i które otaczane jest przez tubylców specjalnym kultem, ponieważ według legendy drzewo to „krwawi" w niektóre dni w roku.

Samobójstwo po stracie skrzypiec

W jednej z wytwornych restauracyj budapesztańskich występował sławny w stolicy Węgier skrzypek cygański Karol Moga. Gra jego zachwycała wszystkich. Sława grajka ściągała do restauracji tłumy gości. Pewnego wieczoru przyszedł do restauracji pewien podochocony osobnik, który wszczął kłótnię z cyganem. Kłótnia przeszła w bójkę, w trakcie której osobnik rozbił skrzypki cygana o jego głowę. Moga był niepocieszony strata skrzypiec. Wprawdzie dyrekcja restauracji ofiarowała mu nowe skrzypki, które jednak zdaniem grajka nie miały „dawnego tonu". Od czasu utraty skrzypiec Moga żył w stanie silnej depresji. To też gdy pewnego dnia nie przyszedł do pracy, dyrekcja restauracji zaniepokoiła się poważnie Wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do tragicznego odkrycia. Na strychu znaleziono zwłoki wisielca. Był to Moga, który, jak oświadczył w liście pozostawionym do prokuratora, nie mógł przeboleć utraty swych skrzypiec, z któremi żył się od dziecka, i postanowił pozbawić się życia.

Ślub księżnej Mdivani z synem Conan Doyla

We wtorek 18 bm. odbył się w Bridgend pod Londynem ślub księżnej Niny Mdivani siostry obu tragicznie zmarłych braci Sergjusza i Aleksego, słynnych z swych licznych rozwodów — z synem zmarłego powieściopisarza sir Arthura Conan Doyla, twórcy legendarnej postaci genjalnego detektywa Sherloka Holmesa. Podczas gdy młody Conan Doyle jest zapalonym zwolennikiem spirytyzmu, i jak zapewnia często rozmawia z duchem swego ojca, księżna Mdivani jest katoliczką, co nie przeszkadza jej po rozwodzie z pierwszym mężem adwokatem Karolem Huberichem, wejść powtórnie w związki małżeńskie. Ponieważ nie uzyskawszy kościelnego unieważnienia pierwszego małżeństwa księżna nie mogła uzyskać powtórnego kościelnego ślubu, zamieniła jedną z sal swego zamku w St. Donat na kaplicę gdzie, przed udaniem się do ślubu cywilnego spędziła kilka godzin na modlitwie.

52 lata bez jedzenia

Jak donosi „Indian Times" w Kalkucie żyje 68-letnia hinduska nazwiskiem Giribala Devi, która od jednego z fakirów nauczyła się sztuki obywania się bez jedzenia. Jedynem jej pożywieniem od 52 lat jest woda, której wypija duże ilości dziennie, dodając do każdego kubka szczyptę soli. Od tego czasu oświadcza Garibala Devi nie chorowałam ani godzinę, nie znam co to głód, czy znużenie. Codziennie poświęcam godzinę na kontemplacje nad stanem mojej duszy

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie wolno przenosić targowisk poza miasto

Ogłoszony został następujący półoficjalny komunikat: W czasie przeprowadzonych inspekcji minister spraw wewnętrznych stwierdził, że niektóre gminy miejskie przenoszą targi z rynku na miejsca położone poza zabudowaniami miejskimi. Akcja ta, zapoczątkowana w latach lepszej konjunktury gospodarczej w celu podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego miasta, obecnie w realizacji swej trafia na zmienione warunki ekonomiczne i musiałaby pociągnąć dla mieszkańców danego miasta ujemne skutki.

Rynek w rozplanowaniu naszych miast zajmuje z reguły miejsce centralne i jest ośrodkiem handlu. Likwidacja więc rynku, jako miejsca targu zagrażałaby niejednokrotnie bytowi sklepów, położonych dokoła tego rynku, podważyłaby, a nawet mogłaby doprowadzić do upadku szereg placówek i warsztatów pracy.

Dowiadujemy się że wychodząc z takich założeń, minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast pismo okólne z prośbą o zwrócenie uwagi zarządom miejskim, by zaniechały przenoszenia miejsca targów z dotychczasowych rynków, w dążeniach zaś swych do podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego miast, ograniczyły się do utrzymywania w należytej czystości rynków i obsadzania drzewami chodników po bokach rynku.

Jedynie w wypadkach, kiedy przeniesienie targu jest zgodne z interesem i życzeniami ludności, oraz gdy podyktowane jest koniecznością, powstałą na tle lokalnych warunków terenowych, zabudowy, czy innych względów ważnych, zarządy miast powinny oznaczyć nowe miejsce targów w sposób gwarantujący wygodę zarówno rolników — dostawców, jak i kupujących, oraz osób zawodowo trudniących się handlem.

Nowe rozporządzenia

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o targowiskach. Rozporządzenie to ustala sposoby urządzania targowisk i określą obowiązek gmin w sprawie zakładania targowisk. Gminy, które posiadają uprawnienia targowiskowe są obowiązane w ciągu dwóch lat od wejścia w życie tego rozporządzenia do przeprowadzenia szeregu przeróbek i zmian na terenie istniejących targowisk. Targowiska winny być ogrodzone, urządzone odpowiednio pod względem sanitarnym, muszą posiadać automatyczne wagi dla ważenia mięsa i mają być zaopatrzone w sztuczne oświetlenie. Rozporządzenie to wchodzi w życie za trzy miesiące, tj. 24 listopada rb.

Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów. Rozporządzenie to normuje w formie ostatecznej wysokość podatku widowiskowego, pobieranego od kin na rzecz miast. Ogłoszono również rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o opłatach za legalizacje narzędzi mierniczych. Rozporządzenie to uwzględnia sprawę motoryzacji kraju i obniża o połowę opłaty pobierane za legalizację taksometrów.

Akcja w sprawie przywrócenia ochrony lokalom handlowym

Organizacje kupieckie stwierdzają, że władze związków właścicieli nieruchomości działają na zwłokę i nie chcą powziąć ostatecznych wspólnych decyzyj w sprawie ewentualnego wystąpienia o zmianę ustawy o ochronie lokatorów. Tymczasem w miarę zbliżenia się terminu 1 września wytwarza się coraz poważniejsze niebezpieczeństwo dla właścicieli lokali handlowych i przemysłowych.

Centralne organizacje drobnokupieckie wystąpią dziś — jutro do władz z prośbą o radykalne załatwienia sprawy i o przyjęcie pod uwagę projektu ustawy, nowelizującej przepisy o ochronie lokatorów według decyzji p. min. przem. i handlu Romana, który to projekt był rozważany na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego. Niezałatwienie sprawy może postawić drobnych kupców i wytwórców zwłaszcza na prowincji, w sytuacji rozpaczliwej.

Jak należy wymierzać podatek lokalowy?

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w drodze okólnika zapytanie. czy za izbę można uważać alkowę w której urządzony jest pokój sypialny, ale która nie ma okien, pieca i drzwi, stanowiąc jednak składową część izby mieszkalnej.

Ministerstwo wyjaśniło, że alkowy należy zaliczać do izb. jednak t. zw. wnęk nie można zaliczać do alkow. Orzeczenie to ma zasadnicze znaczenie przy wymierzaniu podatku lokalowego oraz ewentualnego podatku od luksusu mieszkaniowego.

Wskutek bowiem uznania alkowy za izbę, zwiększy się automatycznie ilość izb w mieszkaniach, posiadających alkowy. Mieszkania, które uchodziły dotychczas za 3-izbowe, staną się 4-izbowemi, co spowoduje cofnięcie wobec nich ulgi, w postaci skasowania podatku lokalowego.

Energiczne ściąganie zaległości podatkowych

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 września będzie przyśpieszone tempo ściągania w drodze przymusowej zaległości podatkowych. Chodzi zwłaszcza o podatek obrotowy i dochodowy, zalegający oddawna. Władze skarbowe dążą do ostatecznej likwidacji wciąż jeszcze figurujących w księgach bierczych zaległych kwot.

Zaznaczyć należy, iż poważnie zalega z podatkiem wieś.

Dla sprężystszego ściągania podatków naczelnicy urzędów otrzymali prawo rozkładania zaległości na raty na okres do końca roku budżetowego.

Umorzenie podatku od nieruchomości

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnik z 14 lipca 1936 L. D. V. 30332-3-36, że należności powstałe z tytułu podatku od nieruchomości, przypadającego na mocy dekretu Prez. R. P. z 14. I. 1936 mogą być umarzane, gdy zajdą przypadki gospodarczo uzasadnione lub zasługujące na szczególne uwzględnienie. Za przypadki takie należy uważać poniesienie ubytków w przychodzie z nieruchomości n. p. spowodu próżnostania w tak znacznym stopniu, że w stosunku do tych przychodów przypadający do zapłaty podatek od nieruchomości obciążałby niepomiernie odnośnych podatników.

Potrącenie wydatków na remont nowo zakupionego domu

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 13 lipca 1936 L. D. V. 23000-2-36 podało do wiadomości wszystkich Izb i Urzędów skarbowych wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 3 IV. 1936 L. rej. 7323-34 w sprawie interpretacji artykułu 8. (p. 1.) ustawy o podatku dochodowym. Odnośnie orzeczenie ma treść następującą:

Jeżeli ktoś nabywa dom w stanie zupełnego zniszczenia i bezpośrednio po nabyciu ponosi wydatek na doprowadzenie tego domu do stanu używalności, to kosztem nabycia i źródła dochodu będzie nietylko cena nabycia domu, lecz również wydatek na doprowadzenie domu do stanu używalności.

Nowy typ kupców ratalnych

Sprzedaż na raty została rozpowszechniona szczególnie silnie w dobie kryzysu, powodując wytworzenie w niektórych ośrodkach odrębnego typu kupca ratalnego. Do izby przemysłowo - handlowej w Łodzi wpłynął do zaopinjowania statut Związku Drobnych Kupców Ratalnych. Izba wypowiedziała się przeciw jego zatwierdzeniu, ponieważ zarówno prawo przemysłowe, jak i inne ustawy nie znają pojęcia kupca ratalnego i branży takiej wogóle niema.

RADJO

ŚRODA, 26 SIERPNIA 1936.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Urywki z dzieł Suppe'go (płyty) 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Prosimy do mikrofonu... 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert muzyki lekkiej; 14.30 Suity i Balety (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 W królestwie grzybów, słuchowisko Marji Storbówny dla dzieci; 16.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Janiny Godlewskiej (śpiew) 17.00 Koncert w wyk. Zofji Dorot (sopr) i Edmunda Wojakowskiego (flet) przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17.50 Mgr. Romaniszyn — Jan Reszke, najsłynniejszy śpiewak na przełomie XII. — XX. w. 18.00 Niebo w włomieniach, (na marginesie książki Jana Parandowskiego) w opr. dr. Adama Bara, z recytacjami fragmentu; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert, Podwójny kwartet wok. PR. 19.25 Transmisja z Wiednia: koncert rozrywkowy, Wykonawcy: Hilda Sinnel (sopr) Frantz Borsos (tenor) orkiestra rozgłośni wiedeńskiej. Całość prowadzi Józef Holzer; 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.15 VI. audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina" wykonawczyni: Halina Sombrat; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Słynne symfonje: IV. audycja (z płyt).

Warszawa (1339.3) 12.03 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski; 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie.

Lwów (377.4) 18.05 Recital fortepianowy Marji Tyrowicz — Walkowiczowej 18.25 Działaczka społeczna — wygł. Konstancja Hojnacka; 22.00 Do Tańca. Płyty.

Katowice (395.8) 18.00 W drodze na front — opowiadanie Józefa Pająka, 18.15 Arje i pieśni w wyk. Tadeusza Beval'a — tenor; 19.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Łódź (224) 12.03 Muzyka (płyty) 18.00 Melodje hiszpańskie (płyty).

Wiedeń (506.8) 21.05 Festiwal Salzburski. Koncert orkiestrowy (VI) dyr. dr. B. Paumgartner; 22.25 Zespół Revellersów śpiewa (płyty) 23.30 Melodje wiedeńskie gra kwartet Silvinga.

Rzym (420.8) 20.40 Koncert symfoniczny; dyr. La Rosa Parodi, Po koncercie muzyka taneczna.

ZE SPORTU

PETER FICK I MEDICA STARTUJĄ DZISIAJ W KRAKOWIE

W dniu dzisiejszym o gdozinie 16.30 odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego zawody pływackie z udziałem amerykańskiej drużyny olimpijskiej, która wystąpi z rekordzistami świata Fickiem i Medicą na czele.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KRAKOWA

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Krakowie mistrzostwa piłkarskie wszystkich klas.

Makkabi pierwszy mecz rozegra z silną drużyną Korony. Białoniebiescy znajdują się obecnie w doskonałej formie, o czem świadczy ostatnie zwycięstwo nad ligową Wisłą.

Do spotkania z Koroną wystąpi Makkabi doskonale przygotowana i w najsilniejszym składzie, na czele z Pemperem, Sonnenscheinem, Haberem, Rederem i Hauptmanem, pozatem z wzmocnionym nowymi zawodnikami atakiem.

Mecz ten odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godzinie 15.15 (3.15 pop.) na boisku Makkabi.

NIEZWYKŁY AKT PIETYZMU

Waterpoliści Węgier wieńczą grób swego wodza.

Niemcy nie przypuszczali zapewne, jaki będzie los, jednego z dębczaków, wręczonych zwycięscom olimpijskim.

Oto na cmentarzu żydowskim stolicy Węgier odbyło się uroczyste zasadzenie... takiego właśnie dębu. Nie było w tem żadnej złośliwości, lecz akt pietyzmu waterpolistów węgierskich w stosunku do twórcy ich potęgi. Po powrocie ze zwycięskiego turnieju olimpijskiego postanowili oni sukces swój uczcić na grobie wielkiego swego nauczyciela. Był nim kapitan związkowy związku pływackiego Komjady, Żyd. Jemu zawdzięczają Węgrzy swoją klasę waterpolową, jemu też postanowili podziękować za zdobyty laur i uwieńczyć grób przedwcześnie zmarłego zdobytym dębem.

Była to podniosła uroczystość! Otworzył ją syn regenta Węgier, admirała Horthyego, prezes związku pływackiego, poczem zawodnicy ślubowali kroczyć drogą wytyczoną przez Zmarłego ku chwale i sławie węgierskiego sportu,

PRZEGLĄD FILMOWY

ARNOLD HOELLRIEGEL

Premjera filmowa w Hollywood

Powieść „Anthony Adverse“ Hervcy Allena ma 1.225 stronic wypełnionych gęstym drukiem; jest to kolosalny obraz egzotycznych zwyczajów i obyczajów okresu napoleońskiego. Akcja rozgrywa się w Alpach, w Livorno, na Kubie w faktorji afrykańskiej, gdzie sprzedaje się niewolników, w Madrycie, wreszcie w Luizianie. Możnaby sądzić, że czasy nasze nie mają czasu, by czytać takie grube tomiska. A jednak „Anthony Adverse“ stał się „bestsellerem“ w ubiegłym sezonie i dlatego powieść filmowano. Onegdaj podczas premjery stałem za mr. Warnerem, jednym z Warner-Brothers i słyszałem jak uroczyście przysięgał przed mikrofonem, że sfilmowanie trwało rok i kosztowało miljon dolarów. Reżyserem jest Mervyn Leroy, gwiazdorem męskim Fredrick March, gwiazda kobiecą Oliwia de Havilland.

Przed premjerą byłem gościem u Fredricka Marcha, a potem z nim razem udałem się do kinoteatru. Gwiazdor, piękny (we fraku, ale męski jak mężczyzna a dobry i mądry jak człowiek) nadaremnie usiłował ukryć swoje zdenerwowanie. Była to, opowiadał mi, pierwsza premjera filmowa w jego życiu. Zanim odkryto go dla filmu, był w Nowym Jorku mało znanym aktorem dramatycznym; cały swój czas poświęcał swej obecnej żonie, sławnej artystce Florence Elridge, którą podziwiał z daleka. Wówczas była dla niego nieosiągalna. Dziś ukrywa się w cieniu jego olbrzymiej sławy, March jest dziś prawdopodobnie (jeśli pominąć Chaplina) najpopularniejszym aktorem filmowym Ameryki.

Gdyśmy z Beverley Hills zjeżdżali ku miastu, zaczęły reflektory pokazywać drogę licznym autom; na placu przed teatrem zebrała się połowa policji z Los Angelos, by regulować ruch. Noc się cofnęła, a jaskrawe światła oświetlały nadjeżdżające auta. Megafony radjowe zapowiadały wielkości i sławy, a tłum przyjmował entuzjastycznie pół-bogów z Hollywood. Najgoręcej oklaskiwano Marcha; ludzie wysuwali przez okna samochody ręce, by dotknąć się jego fraka i by się potem móc tem pochwalić. Goście wypowiadali przed mikrofonem kilka słów; jedni żartowali sobie z rozmiarów powieści ufilmowanej, a drudzy wypowiadali kilka komplementów o filmie. Przed teatrem przygrywała orkiestra; długi korytarz, wyłożony dywanami i oświetlony reflektorami, prowadził do wnętrza. Po prawej i po lewej stronie — na tej premjerze było to nowością sensacyjną — siedzieli zadarmo widzowie, a bohaterzy i boginie defilowali przed niemi: Charle Chaplin we fraku i kształtnych małych lakierach, jego nowa żona, błyszcząca złotem jak lalka czekoladowa, Emil Lubitsch z cygarem w ustach; oraz wszyscy inni, artyści, reżyserzy, przedsiębiorcy filmowi. Kto w Hollywood ma dość pieniędzy i wpływu, nie omieszkał kupić sobie biletu za 5 dolarów.

Każdy z gości otrzymał w podarunku powieść ufilmowaną. Gdy jednak otworzono powieść, okazało się, że było to tylko pudełko, na dnie którego był — program.

* * *

A na tym rynku próżności, omijając trybuny, zbliżyła się jakaś kobieta do triumfatora Fredricka Marcha i poprosiła go o podpis. Wielki gwiazdor wzruszony tą godziną szczęścia postanowił wbrew dotychczasowemu swemu zwyczajowi dać podpis.

„Dziękuję“ powiedziała dama „a czy niema pan ołówka przy sobie, by dać mi swój podpis, mr. March?“

* * *

Ponieważ akcja filmu rozgrywa się też w Afryce, umieszczono na fasadzie teatru pejzaż tropikalny ze samych orchidei. Warner-Brothes oznajmili światu, że same orchidee kosztowały 50.000 dolarów.

My zaś mijaliśmy tę baśń kwiatową, wchodziliśmy do sali, zajmowaliśmy zwykłe miejsca, a cała ta publiczność (składająca się z samych gwiazd filmowych i innych sław), gdy światło zagasło, stała się zwykłą publicznością, albo też lepiej powiedziawszy, niezwykle złośliwą i krytyczną publicznością.

Ja zaś mogę z całym spokojem oświadczyć, że film „Anthony Adverse“ jest filmem dobrym, mocnym i urozmaiconym, że Fredrick March ma w nim jedną z najlepszych swych ról. Europejczycy z przyjemnością chyba to samo potwierdzą...

—oOo—

Film na festiwalach salzburskich



NORMA SHEARER

Salzburg, w sierpniu.

Festiwale salzburskie, które ściągają elitę nie tyle umysłową, ile finansową świata całego, rozszerzają się o jeszcze jedną sensację artystyczną. Ekran, który dotychczas dumnie ignorował snobistyczny Salzburg, zrezygnował ostatecznie ze swej rezerwy, której zresztą długo nie można było utrzymać. Jest bowiem rzeczą jasną, że tam gdzie reklama posługuje się gongiem prasy wszechpotężnej, tam musi się też znaleźć i film.

Mieliśmy już teraz w Salzburgu kilka prapremjer filmowych. Na pierwszy ogień poszedł film amerykański „The Great Ziegfeld“. Jest to próba biografji znanego producenta rewji amerykańskiej Florenca Ziegfelda, który w naiwnej świadomości amerykańskiej zajmuje pozycję, conajmniej jakiegoś Szekspira, Cezara lub Pasteura. Człowiek, którego zajęciem i pasją było ubóstwienie kobiety, zawdzięcza swe powodzenia u kobiet delikatnemu zrozumieniu właściwości i możliwości kobiety. W filmie jest Ziegfeld czarującym cynikiem, który nie prawi kobietom samych tylko komplementów, lecz często mówi im gorzkie prawdy; zdarza się, że się oburzają, ale po chwili żałują tego i przepraszają go, bo kobiety, które w tym filmie występują, wiedzą doskonale że Ziegfeld świetnie je rozumie dlatego pokornie szukają jego rad. Ziegfeld umie też kobiecie dać należytą „oprawę“ bo wie, że kobieta jest nietyle ładna z natury, lecz raczej cały swój urok — jak drogocenny kamień — zawdzięcza tej właśnie „oprawie“. A „oprawa“ bardzo dużo kosztuje, dlatego Ziegfeld nieraz znajduje się w kłopotach finansowych, nie traci jednak humoru i zawsze daje sobie radę. Genjalne ma pomysły, gdy chodzi o utrącenie konkurenta. Mimo to jednak nie można się oprzeć wrażeniu, że jest to tylko świetna fasada, poza którą ukrywa się pustka i próżnia życia, w gruncie rzeczy bowiem bohater nie jest człowiekiem dużego formatu, a jego przeżycia wprawdzie bawią, interesują ale nie wzruszają i nie przejmują do głębi widza.

Technika natomiast jest doprawdy podziwu godną, chociaż i tu budzą się pewne zastrzeżenia. Na każdym kroku działa na nas czar urody kobiecej, którą film umie pokazać, ale oko wnet nuży się przepychem wystawy, a pod względem walorów ściśle filmowych obraz bynajmniej nie jest rewelacyjny. Możnaby nawet powiedzieć, że na tym filmie zaciążyła fatalnie zbyt wielka bliskość teatru. Dynamikę zawdzięcza ten film nietyle kamerze, ile aparatowi teatralnemu.

Rekompensatą za te braki jest w dużej mierze gra Williama Powella, który jest Ziegfeldem. Jako młody Ziegfeld ma Powell porywający temperament, ale świetny ten artysta umie też znaleźć ton odpowiedni dla starzejącego się swego bohatera. Główną rolę kobiecą gra z niesłychaną maestrją Luiza Rainer, która swym talentem i subtelnością tonu potrafi ożywić figurę nieco papierową. Reżyserem był Leonard, a reżyserji jego zarzucić można rozwlekłość, objawiającą się chociażby w tem, że wyświetlanie filmu trwa pełne trzy godziny. Śmiało możnaby tu powiedzieć, że film zyskałby tylko na wartości, gdyby był bardziej zwarty i skoncentrowany.

Problem, czy można Szekspira filmować, tak żywo dyskutowany po ufilmowaniu przez Reinhardta „Snu nocy letniej“, stał się teraz znowu aktualny, bo w Salzburgu odbyła się druga prapremjera amerykańska, mianowicie „Romeo i Julji“. Świat poety, i to w dodatku takiego mocarza jak Szekspir, ma swój rytm i swoje prawa, nie zawsze zgodne z prawami wizualności filmu. Nie dziwota więc, że film „Romeo and Juliet“, wyświetlony przez wytwórnię Metro-Goldwyn jest raczej pięknie fotografowanym i nie źle zagranym teatrem. Na benereżysera Georgea Cukora zapisać należy, że z pietyzmem potraktował tekst szekspirowski i że potrafił piękne djalogi wmontować w swe widowisko filmowe.

Leslie Howard jako Romeo nie robi wrażenia postaci szekspirowskiej. Jest wprawdzie ruchliwy, ale nie płomienny, elegijny ale nie zrozpaczony. Jest to typowo amerykański Romeo, zbyt nowoczesny, byśmy naprawdę uwierzyli, że mamy przed sobą opętańca miłości. Norma Shearer nie jest też tak bardzo przekonywująca, jako młode dziewczę, ale zdolna ta artystka umie wydobyć patos cierpienia tragicznego w ostatnich scenach. Najbardziej szekspirowski jest John Barrymore, jako Mercutio.

DR. I. M.

Kronika filmowa

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ FILMOWY W WENECJI. W czwartej międzynarodowej wystawie sztuki filmowej w Wenecji bierze udział 10 państw, które wysłały 45 swoich najlepszych filmów: USA. 10, Anglja 7, Francja 7, Niemcy 6, Włochy 4, Węgry 4, Austrja 4, Czechosłowacja 2, Hiszpanja 1. Polska nie bierze udziału w tegorocznym turnieju filmowym. Rzuca to światło niebardzo korzystne na polską produkcję filmową.

STATYSTYKA FILMOWA WARSZAWY. Według danych zebranych przez „Wiadomości Filmowe“ w ubiegłym sezonie kina stołeczne wyświetlały 18 filmów krajowych, z których najdłużej (67 dni) utrzymał się na ekranie „Jaśnie Pan Szofer“ po nim „Pan Twardowski“ (62) wreszcie „Dodek na froncie“ (49 dni). Filmów zagranicznych wyświetlano w tym czasie w kinach warszawskich 205, z czego 132 amerykańskich 32 niemieckich i austrjackich, 10 angielskich, 8 francuskich i 5 sowieckich.

NAJPOPULARNIEJSI ARTYŚCI W ANGLJI. Ankieta urządzona przez jedno z czasopism filmowych na temat, kto jest najpopularniejszym artystą w Anglji, dała następujące wyniki: 1) Leslie Howard (w „Szkarłatnym kwiecie“) 2) Gary Cooper (w „Bengali“) 3) Robert Donat (w „Monte Christo“) 4) Franchot Tone (w „Bengali“) 5) Mac Langlen (w „Potępieńcu“) 6) Freddie Bartholomew (w „Dawidzie Copperfieldzie“) 7) Clark Gable (w „Chińskich morzach“) 8) Charles Laughton (w „Arcylokaju“) Co do artystek: 1) Greta Garbo (w „Malowanej zasłonie“) 2) Katherine Hepburn (w „Małym pastorze“) 3) Neagle, 4) Bette Davis, 5) Joan Crawford, 6) Mirjam Hopkins, 7) Shirley Temple, 8) Claudette Colbert.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 29 m
26	Zachód słońca 18 g 21 m
ŚRODA	8 Elul 5696

Okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich

Min. W. R. i O. P. Święłosławski wydał okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich na wyższych uczelniach. Przy udzielaniu ulg rektoraty i dziekany mają uwzględniać w pierwszym rzędzie podania dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych, kawalerów virtuti militari i wieśniaków. Pożyczki udzielane na zapłatę czesnego mają być zwrotne w ciągu lat 12.

Nowa pisownia powoduje podrożenie telegramów

Urzędnicy przyjmujący telegramy i obliczający ilość słów będą kierowali się z dniem 1 września rb. przepisami nowej urzędowo wprowadzonej pisowni. Toteż przy obliczaniu liczby wyrazów będą brane w rachubę nowe sposoby pisania, sposoby, zwiększające w znacznym stopniu ilość słów pisanych osobno. Tak więc ilość słów przy obliczaniu ceny telegramów znacznie wzrośnie.

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dniach 30/31 sierpnia br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy „na Międzynarodowe Zawody o puhar Gordon Benetta".

Odjazd z Krakowa dnia 29 VIII. br. (sobota) o godz. 22.15 (w nocy). Przyjazd do Warszawy o godz. 5.40. Odjazd z Warszawy dnia 31 VIII. (poniedziałek) o godz. 18.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 0.40. Cena przejazdu tam i spowrotem wraz z opłatą wstępu na zawody, (miejsca stojące) 12.90 zł. W pociągu miejsca numerowane — stoliki do gry w karty oraz wagon restauracyjny Twa „Wagons - Lits".

Karty kontrolne sprzedają do dnia 28 VIII. br. (piątek) godz. 18-tej: PBP. Orbis, Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two Wagons-Lits-Cook, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej. Zastrzega się prawo odwołania pociągu wrazie niedostatecznej ilości zgłoszeń. Wiadomość w biurach sprzedaży kart kontrolnych, u informatora kol. tel. Nr. 121-08 oraz w komunikatach rozgłośni krakowskiej P. R. dnia 29 VIII. br.

Przemyt korespondencji do... urzędów państwowych

Zostało stwierdzone, że pod adresem władz i urzędów państwowych nadchodzą przesyłki zbiorowe w jednej kopercie, w której znajduje się duża liczba podań w różnych sprawach. Korespondencja ta przychodzi od różnych osób, a że znajduje się w jednej kopercie, naklejany jest tylko jeden znaczek pocztowy.

Nadawanie tego rodzaju przesyłek odbywa się wbrew istniejącym rozporządzeniom i uszczuplacochodowość poczty, a tem samem i Skarbu Państwa. W związku z tem władze administracji ogólnej, poleciły urzędom państwowym sporządzanie w tego rodzaju wypadkach protokułów z dokładnemi danemi, które będą stanowiły podstawę do wytoczenia winnym sprawy karnej.

PRZEDSTAWICIELKI VII. KONGRESU MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KOBIET Z UNIW. WYKSZTAŁCENIEM NA RATUSZU.

Wczoraj Przedstawicielki VII. Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniw. wykształceniem w osobach Dr. Westerdyk, Prof. Uniw. w Utrechcie i Amsterdamie, przewodniczącej Międzyn. Feder. oraz Wiceprzewodniczącej P. Monad, Wiceprzewodniczącej Dr. Adamowiczowej, Prof. Dr. Patzelt i Prezesowej Mgr. Kuhnowej złożyły wizytę Prezydentowi Miasta Dr. Kaplickiemu, poczem zwiedziły Pałac Wielopolskich z Salą Rady miejskiej.

GARDEN - PARTY W LESIE WOLSKIM.

W związku z VII. Zjazdem Kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniw. wykształceniem Prezydent Miasta Dr . Kaplicki wydaje wielkie Garden - Party w Lesie Wolskim na Polanie Lea dla uczestniczek Kongresu i zaproszonych gości. Przyjęciem zajął się uproszony przez Pana Prezydenta Komitet Pań z Prezesową Kuhnową na czele. Dla gości zarezerwowane zostały przez Zarząd miasta auta, które oczekiwać będą między godz. 15.15 a 15.45 naprzeciw Uniwersytetu na ul. Jabłonowskich.

ZAMKNIĘCIE DOJAZDU DO LASU WOLSKIEGO

Dziś między godz. 15 a 19-tą ruch kołowy w Lesie Wolskim, z wyjątkiem pojazdów osób zaproszonych na Garden - Party, zostaje wstrzymany.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **BEZWZGLĘDNIE OSTATNIE DWA DNI „TEL-AWIW" W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM, PO CENACH ZNIŻONYCH.** Dziś i jutro o godz. 8.45 wiecz. wystawiona będzie nieodwołalnie ostatnie 2 razy, wspaniała rewja „Tel-Awiw" po cenach od 60 gr. do 2 zł. W piątek 28 bm. odbędzie się premjera, nowej przebojowej, pełnej humoru rewji pt. „Certyfikaty", która będzie ostatnim programem w Krakowie. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 43, a od 7 wiecz. przy kasie.

— **TEATR ŻYD. BOCHEŃSKA 7.** Tylko na dwa dni przyjeżdża do nas chluba sceny żydowskiej, wspaniała artystka Dina Halpern oraz jej partner Sem Bronecki na czele pierwszorzędnego zespołu. Szczegóły w afiszach.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w środę teatr nieczynny. Jutro w czwartek po cenach zniżonych dana będzie, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, arcywesoła komedja E. Ebermayera „Trochę słońca dla Renaty". W rolach głównych wystąpią pp.: Starkówna, Kaliszewski, Macherski, Węgrzyn, Woźniak, Woźnik i inni.

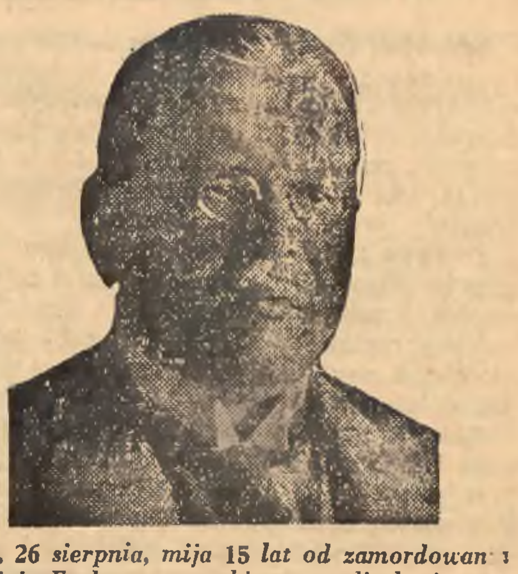
— **„KIBIC"** komedja w trzech aktach M. Lee Smilles'a i O'Knougthy'ego — oto najbliższa premjera teatru miejskiego. W sobotę, dnia 29 bm. ukaże się ta niezwykle interesująca komedja amerykańska, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, a dekoracyjnem H. Zwolińskiego z p. Szubertem w roli tytułowej.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś we środę poraz ostatni ukaże się na scenie teatru „Bagatela" rewja pt. „Natasza tańczy..", która schodzi z afisza w pełni powodzenia, na skutek terminowej premjery inauguracyjnego widowiska rewjowego, w którem wystąpi gościnnie znakomita pieśniarka operetkowa Basia Halmirska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ewa" i „Ręce zawiniły".
APOLLO: „Zapomniane twarze" (Gertruda Michael i Herbert Marschall)
ATLANTIC: „Chińskie morza" (Clarc Gable, Wallace Beery) i „Kwiat Hawai" (Marta Eggerth)
BAGATELA: „Ostatni sygnał" (Ryszard Barthelmes i Sally Eilers) oraz rewja p. t. „Natasza tańczy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Sprytna dziewczyna" — (Sylvia Sidney, Fredric March.
PROMIEŃ: „Kapitan Blood" (Erole Film i Olivia de Havillaud).
STELLA: „Powrót Frankensteina" (Borys Karloff).
ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni".
SZTUKA: „Cowboy miljonerem" — (George O Brien)
UCIECHA: „Syn admirała" (Dick Torell, Ruby Keeler, Lewis Stone)
WANDA: „Komedjant" (Christi, Hans Moser ii.)

ERZBERGER



Dziś, 26 sierpnia, mija 15 lat od zamordowania Macieja Erzbergera, wybitnego polityka i przywódcy katolickiego centrum w Niemczech. Morderstwa dokonali towarzysze „ideowi" dzisiejszych władców Trzeciej Rzeszy.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, przy tendencji niejednolitej. Z akcyj bankowych słabszy Bank Polski, z papierów procentowych zwyżkowała 5 proc. Poż. Konwersyjna. Dla państwowych pożyczek dolarowych naogół tendencja słabsza. Zainteresowanie małe, bez obrotów.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 8. Akcje: Bank Polski 95.—, Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 62, II em. 61.25 konwersyjna 47.50 dolarówka 48.20 stabilizacyjna 49—50.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.70 Holandja 360.85 Londyn 26.74 N. Jork czek 5.31 3/8 N. Jork tel. 5.31½ Praga 21.96 Sztokholm 137.90 Szwajcarja 173.20.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25. 8. Ceny orjentacyjne Pszenica 21.50—21.75. Usposobienie spokojne. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wyżej, usposobienie spokojne. Rzepak zimowy 35—36 groch folgera 22—24 mak niebieski 56—60, makuch rzepakowy w taflach 13.75—14. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót w tonnach: żyta 370 pszenicy 198 jęczmienia 527, owsa 217.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 8. Dewizy: Paryż 20.20 1/8 Londyn 15.44 Nowy Jork 3.06¾ Bruksela 51.80 Medjolan 24.17½ Amsterdam 208.27½ Berlin 123.38 Sztokholm 79.60 Oslo 77.55 Kopenhaga 68.90 Praga 12.68 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 80.—, w Paryżu Fr. fr. 1100.—.
Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 8. Kursy zamknięcia: Dillonowska 50.125 Stabilizacyjna nienotowana Dolarowa 50 Warszawska 43.50 Śląska 43.125.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 25. 8. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13 7/16 termin 13 5/8 Cyna 183—1/8 termin 180—¼ Banka 186 Straits 188 Ołów 17 termin 16 15/16 Miedź 38 1/16—1/8 termin. 38 5/16 — 3/8 Elektrolit 42¼ — ¾. Złoto 138.2½, Ł w Warszawie 26.74 Ł w Zurychu 15.44 dol. w Zurychu 5.31½

Żydzi katowiccy z protestem u konsula angielskiego

Katowice. 25. 8. (P) Przy szczelnie zapełnionej sali gminy żydowskiej w Katowicach odbyło się wczoraj zebranie protestacyjne żydostwa katowickiego przeciw aktom terorystycznym, stosowanym przez Arabów w Palestynie oraz przeciw zamiarom wstrzymania emigracji przez rząd mandatowy.

Zebranie zagaił dr. Torton, poczem płomienne przemówienie wygłosił ramin dr Chameides. Przedłożone przez rabina dra Chameidesa rezolucje uchwalone zostały jednogłośnie, a nazajutrz po zgromadzeniu udała się do konsula W. Brytanji w Katowicach Holyday'a delegacja w następującym składzie: rab. dr. Chameides, dr. Torton jako przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej w Katowicach, oraz adw. dr. Mayer i dyr. Klein jako przedstawiciele gminy żydowskiej w Katowicach.

Imieniem delegacji przemówił do konsula w języku angielskim rab. dr. Chameides, który przedstawił przebieg zgromadzenia protestacyjnego i wręczył konsulowi powzięte na zgromadzeniu rezolucje.. W przemówieniu swojem wskazał dr. Chameides **na poważną sytuację narodu żydowskiego i prosił o przesłanie powziętych rezolucyj rządowi angielskiemu.**

W odpowiedzi zaznaczył p. konsul, że dążeniem Anglji jest **sprawiedliwe traktowanie wszystkich bez różnicy narodowości, wręczenie protestu uważa rząd angielski za prawo, przysługujące Żydom** i wreszcie przyrzekł p. konsul przesłać wręczone mu rezolucje rządowi angielskiemu.

Ponowne zasądzenie adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

Sosnowiec. 25. 8. (K) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w dniu dzisiejszym sensacyjną sprawę przeciwko obrońcy truciciela Grzeszolskiego, adw. Hofmokl - Ostrowskiemu, oskarżonemu o dopuszczanie się zniewagi sądu.

Rozprawa dzisiejsza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem była sala przepełniona przedstawicielami prasy, palestry, sądownictwa oraz sfer rządowych. O godz. 12-ej w poł. na sali rozpraw zjawia się adw. Ostrowski, wbrew pogłoskom — sam, bez towarzystwa rodziny i bez obrońcy. Pierwsze jego słowa, skierowane są do prasy: „Zapomnieli mi pypcia wyciąć, a czynią to dopiero po 60 latach“...

O godz. 12.25 wchodzi sędzia Dr. Walewski, zaś fotel prokuratora zajmuje Dr. Dryjski. Następuje odbieranie generalij. Oskarżony ma 63 lat, major artylerji w rezerwie, karany w roku 1927 na 7 dni aresztu za strzelanie do świadka na sali rozpraw. Sędzia odczytuje akt oskarżenia, który zarzuca oskarżonemu, iż w depeszy, wystosowanej do sądu z Zakopanego po otrzymaniu sentencji wyroku w procesie Grzeszolskiego użył zwrotu: „W imię podeptanego prawa i krzywdy Grzeszolskiego zgłaszam apelację“. W zwrocie tym prokurator dopatruje się cech przestępstwa z art. 127 k. k.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy.

Adw. Ostrowski wyjaśnia, że do czynu przyznaje się, ale nie poczuwa się do winy.. Wskazał on, że w terminologji sądowej utarły się wyrażenia jak: pogwałcone prawo, zignorowane itp., co pokrywa się w jego pojęciu z wyrazem „podeptane“. Proces Grzeszolskiego toczył się w 21-dniowej atmosferze podniecenia i depesza ta była reakcją na ów nastrój. Dalej wskazał oskarżony, że w swej praktyce sądowej stawał już na 3.200 procesach i ani razu nie został skazany prawomocnym wyrokiem za obrazę sądu. Wkońcu zgłosił 3 wnioski:

1) O zasięgnięcie opinji w Akademji Umiejętności w Krakowie, czy wyraz „deptać“ stanowi obrazę, 2) wobec tego, że do aktów dzisiejszej sprawy dołączone są również różne akty z innych sądów o obrazę sądu, prosi o ściągnięcie z Warszawy wszystkich aktów z sądów apelacyjnych, 3) o zawezwanie w charakterze świadków szeregu sędziów, przed którymi prowadził sprawy swoich klientów, czy w jakimkolwiek wypadku dopuścił się nietaktu.

Prokurator króto oponuje przeciwko tym wnioskom, poczem sąd udaje się na naradę.

Sąd po krótkiej naradzie odrzucił wszystkie wnioski oskarżonego. Skolei zabrał ponownie głos oskarżony, który prosił o załączenie do akt sprawy książki, wydanej przez niego w r. 1934 pt. „Prawobójstwo“, w której traktuje pomyłki sądowe z całą lojalnością i podkreśla wysokie poczucie sprawiedliwości sędziów polskich.

Prokurator nie sprzeciwia się temu wnioskowi, zaznacza jednak, że okoliczność ta nie ma dla sprawy znaczenia, gdyż książka napisana została w atmosferze spokojnej, a czynu swojego oskarżony dopuścił się w zupełnie innych warunkach. Sąd postanowił dołączyć książkę do akt sprawy.

Następnie zabrał głos prokurator, który w półtoragodzinnem przemówieniu oskarżycielskiem domaga się pozbawienia oskarżonego wolności z art. 127 k. k. oraz prawa wykonywania praktyki na zawsze. Prokurator powołuje się przytem na szereg spraw sądowych, przeciw oskarżonemu, na strzelanie do świadka oraz na ostatni proces w Warszawie.

Po przemówieniu prokuratora zabiera głos do ostatniego słowa oskarżony, który w przeszło godzinnem przemówieniu prosi sąd, aby nie brał pod uwagę ostatniego procesu w Warszawie, gdyż nie jest on jeszcze prawomocny, wskazuje również że aczkolwiek przez niższe instancje został skazany, to jednak wyższe instancje wyroki te skasowały, względnie umorzyły. Zwraca również uwagę na dobre stosunki, jakie go łączą z sędziami na terenie całej Rzeczypospolitej, wskazał na ogromną ilość rozpraw w ciągu bogatej praktyki obrończej i prosi o uniewinnienie.

Po naradzie *sąd ogłosił wyrok, mocą którego adw. Hofmokl-Ostrowski skazany został na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, na 5 zł. tytułem opłat skarbowych oraz na ponoszenie opłat postępowania sądowego.*

W motywach sąd podkreślił, że skazanie go na grzywnę nie odniosłoby żadnego skutku ze względu na jego zamożność i bogatą praktykę. Jedynie bezwzględny areszt może go sprowadzić z tej drogi. Na prośbę oskarżonego, sąd skasował środek zapobiegawczy. Kaucja w kwocie zł. 1.000 została mu zwrócona i aż do prawomocności wyroku odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Dwaj działacze Stronnictwa Ludowego odstawieni do Berezy

Kraków, 25. 8. PAT. W dniu 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Nita Stanisław ze Szczurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat brzeski oraz Ryncarz Władysław z Borku, pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. bocheński.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności Nita, wiedząc jako wiceprezes powiatowego Stronnictwa o tem, że władze zezwoliły na urządzenie obchodu „czynu chłopskiego“ w dniu 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność pow. brzeskiego do Wierzchosławic, mimo iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierzchosławicach urząd wojewódzki nie zezwolił, Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dn. 15 bm. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jakoteż przemawiał na tem zgromadzeniu.

Wojewoda Gnoiński na terenie powiatu wadowickiego

Wadowice, 25. 8. PAT. Pan Wojewoda krakowski Michał Gnoiński bawił na terenie powiatu wadowickiego w towarzystwie dyrektora woj. biura Funduszu Pracy inż. Krzyżaka, starosty powiatowego dra Grzesika i komendanta powiatowego Policji Państwowej.

Pan Wojewoda dokonał m. in. inspekcji urzędu pocztowego i urzędu miejskiego w Kalwarji, urzędu skarbowego, magistratu i urzędu gminnego w Wadowicach i Andrychowie oraz zwiedził roboty około budowy targowicy w Wadowicach, budowy mostu na Skawie w Witanowicach i drogi turystycznej w Zawadce.

Znowu zamach bombowy w Katowicach

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Katowice, 25. 8. (K) Dzisiejszej nocy dokonano zamachu bambowego na skład kolonjalny Erwina Reichenbauma w Katowicach przy ul. Francuskiej 29. Siłą wybuchu uszkodzone zostały drzwi wejściowe i stopnie do składu oraz wyleciało 12 szyb z okien. Policja prowadzi dochodzenia. Jest to już drugi zamach bombowy na składy żydowskie w tym miesiącu w Katowicach.

Tragiczny wypadek na morzu

Wielka Wieś, 25. 8. PAT. Z Kuźnicy na Helu wypłynęli na kajaku pod żaglem ks. Nossol — Franciszkanin i dentysta Baranowski, obaj z m. Wronek.

Na zatoce, w odległości kilku kilometrów od brzegu, kajak się wywrócił i obaj utonęli. Zwłok dotychczas nie odnalcziono.

Ożywienie w przemyśle na terenie województwa kieleckiego

Kielce. 25. 8. PAT. W okręgu kielecko-radomskim dało się zauważyć znaczne ożywienie w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Przemysł metalowo-odlewczy znajduje się w pełni sezonu. Wszystkie odlewnie są czynne, za wyjątkiem firmy „Neptun i Mintz“ w Końskich, gdzie trwa w dalszym ciągu zatarg o płace. Stan zatrudnienia w poszczególnych fabrykach stale wzrasta, przyczem największy wzrost dał się zauważyć w fabryce „Ludwików“ w Kielcach, gdzie na 1067 zatrudnionych już robotników przyjęto do pracy jeszcze dalszych 100 robotników.

Również „Przemysł metalowy Granat“ w Kielcach zwiększył w bieżącym tygodniu stan zatrudnienia o 130 robotników.

W przemyśle garbarskim brak surowca zagranicznego spowodował zwyżkę cen surowych skór krajowych o kilkadziesiąt groszy na kilogramie. Garbarnie radomskie i kieleckie pracują pełną parą, sprzedając natychmiast wyprodukowany towar.

W innych dziedzinach przemysłu kielecko-radomskiego znać również poważne ożywienie produkcji, dające się zauważyć zwłaszcza w przemyśle ceramicznym, wapienniczym i drzewnym.

Śmiertelny wypadek żydowskiego młodzieńca w Tatrach

Zakopane. 25. 8.. PAT. Dziś w południe zaalarmowane zostało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że na Zawracie zaszedł wypadek zgonu. Na podstawie uzyskanych do tej pory z Hali Gąsienicowej wiadomości, przebieg wypadku przedstawia się następująco: W niedzielę wybrała się z Sieniawy bawiąca tam na obozie **grupa młodzieży żydowskiej w liczbie około 30 osób** koleją do Poronina, a stąd pieszo przez Małe Ciche do Roztoki, i dalej do Morskiego Oka, a następnie drugiego dnia w poniedziałek przez Opalone, Świstówkę do Doliny Pięciu Stawów, skąd około godziny 5-ej popołudniu, a więc stosunkowo już późno, **udała się wycieczka ta przez Zawrat z zamiarem dojścia na noc do Hali Gąsienicowej.**

Niepogoda, jaka panowała wczoraj, i szybko zapadający zmrok, zmusiły grupę **do biwakowania na Zawracie w fatalnych warunkach przy śnieżnej zadymce i wielkiem zimnie. W następstwie tych warunków, jeden z uczestników wycieczki, 17-letni młodzieniec, którego nazwiska nie zdołano narazie ustalić zmarł wskutek przemarznięcia i wycieńczenia.**

Abisynja zachodnia prosi W. Brytanję o objęcie mandatu

Londyn. 25. 8. (R) Jak donosi „News Chronicle" 60 przywódców abisyńskiego szczepu Galla, reprezentujących 2 miljony ludności, zwróciło się do Wielkiej Brytanji z **prośbą o przyjęcie mandatu nad terytorjum Abisynji zach., obejmującym 5 tys. mil kw** Dziennik podaje, że Ras Imru, szef rządu abisyńskiego w Gore, skłonny byłby współpracować z Anglją, w razie gdyby przyjęła ona proponowany mandat. Propozycja ta miała być uczyniona za pośrednictwem konsula brytyjskiego w Gore.

Źródła poinformowane potwierdzają powyższą wiadomość, dodając, że jakoby nastąpiło to jeszcze w czerwcu br. i że wspomniani przywódcy chcieli zgłosić petycję do Ligi Narodów. Rząd brytyjski pozostawił to wystąpienie **bez odpowiedzi**, nie chcąc być obarczonym zarzutem, że jest zainteresowany w sprawie Abisynji, a także nie chcąc narażać plemion Galla na represje ze strony Włoch. Rząd brytyjski uczynił wszystko możliwe aby odradzić przywódcom Galla ich starania o mandat brytyjski.

Syn Primo de Rivery i b. ministrowie skazani na śmierć

Paryż. 25. 8. PAT. Z Bajonny donoszą: „**Frente Popular**" w wydaniu porannem pisze: Po wybuchu pożaru w więzieniu madryckiem, w którem znajdują się przywódcy powstania, stwierdzono, że czynione były próby ucieczki więźniów. Ustalono winę około 100 faszystów. Sąd wojskowy rozpatrzył sprawę i wydał wyroki skazujące na śmierć Melquiadesa Alwareza i Martineza de Valesco b. ministrów, a także lotnika Miguela Primo de Rivera syna b. dyktatora.

Rozstrzelanie 10 oficerów marynarki

Malaga, 25. 8. PAT. Na dziedzińcu więzienia stracono wczoraj 10 oficerów marynarki z kontrtorpedowca „Churruga" i torpedowca „Sanchez Barcaiztegi", skazanych na śmierć przez sąd wojenny za udział w powstaniu.

Nieudała ucieczka do powstańców

Lizbona, 25. 8. PAT. Z Portalegre donoszą, że wczoraj wieczorem dokonał w Portugalji w okolicy Vale de Bexiga przymusowego lądowania rządowy samolot hiszpański. Dwuch oficerów, stanowiących załogę samolotu oświadczyło, że chcieli przedostać się do wojsk powstańczych, ale *musieli lądować spowodu braku materjału palnego* i utraty orjentacji. Samolot został zajęty przez władze portugalskie.

Ponowne bombardowanie Irun

Hendaye, 25. 8. PAT. Podobnie, jak wczoraj, trzy samoloty powstańcze bombardowały dziś rano Irun. 12 bomb upadło w pobliżu dworca i dokoła miejsca, gdzie znajduje się skład amunicji. W ciągu nocy „Trente Popular" wysłał posiłki i armaty do Tuentarabia, gdzie 4 powstańcze okręty wojenne wysadzić miały na ląd oddziały wojskowe.

Paryż, 25. 8. PAT. O godz. 10-tej, a więc w godzinę po bombardowaniu, korespondent Havasa przybył do Irunu i przekonał się naocznie, *że szkody wyrządzone przez 3 bomby zrzucone na miasto są nieznaczne.* **Jedna z bomb upadła pod hotelem, gęsto zaludnionym i uszkodziła zlekka mur ogrodu hotelowego i sąsiedni dom. Dwie pozostałe bomby trafiły do ogrodu, raniąc ciężko kobietę i lekko 2 mężczyzn.** Komisarjat wojny w Irunie stwierdza ponownie, że wczorajsze wiadomości o śmierci 100 osób, spowodowanej przez bomby powstańców, są zmyślone. Wczorajsze bombardowanie nie spowodowało żadnych ofiar w ludziach.

* * *

Burgos, 25. 8. PAT. Główna kwatera powstańcza donosi o zajęciu przez wojska narodowe Azualcalla, dodając, że wojska rządowe zamordowały przed odwrotem 20 zakładników, wysadzając więzienie w powietrze dynamitem.

* * *

Lizbona, 25. 8. PAT. Hiszpańskie koła nacjonalistyczne w Lizbonie zaprzeczają wiadomościom zagranicznym, jakoby hr. Romanones otrzymał misję pośredniczenia między walczącymi stronami.

Dwa zabójstwa „rodzinne"

Olkusz, 25. 8. PAT. Na polach wsi Klonów, gm. Racławice (miechowskie) znaleziono trupa Kaspra Morelowskiego (lat 45), mieszkańca wsi Marchocice zabitego w tajemniczy sposób trzema strzałami rewolwerowemi. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, zabójstwa Morelowskiego dokonał jego bratanek Stanisław Morelowski w dniu 20 bm. wieczorem na tle nieporozumień rodzinnych. Zachodzi podejrzenie, że w zbrodni brała również udział żona zabitego. Podczas sekcji sądowo - lekarskiej, w głowie zabitego znaleziono 2 kule, a jedną w brzuchu. Zabójcę zatrzymano.

W dniu 23 bm. podczas kłótni Bronisław Nowak z Ciężkowic pow. chrzanowskiego, tak niebezpiecznie pokłuł nożem swego teścia, Franciszka Szczygła, że ten wskutek odniesionych ran wkrótce zmarł.

Tłem nieporozumień były niesnaski rodzinne.

Dalsze szczegóły rozporządzenia o uboju rytualnym

Warszawa, 25. 8. (Sin). W najbliższym czasie ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym. Będzie ono w ogólnych zarysach składało się z trzech części. Część pierwsza traktuje o mechanicznym uboju. Bydło będzie sprowadzane do rzeźni z zawiązanemi oczyma. Gdyby po ubiciu mechanicznem nie nastąpiła natychmiast śmierć, wówczas weterynarz ma obowiązek sztukę bydła zastrzelić z rewolweru.

Część druga mówi o uboju rytualnym, który dokonywany będzie w osobnej hali rzeźnej. Nad całością uboju rytualnego czuwać będzie gmina żydowska, przez jej funkcjonarjuszy, nie młodszych niż 18 lat.

Następnie ustawa reguluje handlowy obrót mięsem koszernem. Koncesje będzie mógł otrzymać jedynie kwalifikowany pracownik rzeźnicki, posiadający kartę rzemieślniczą, a liczbę koncesyj określi władza administracyjna. W koszernych jatkach nie będzie wolno sprzedawać mięsa niekoszernego i odwrotnie. Mięso koszerne będzie specjalnie znaczone i cechowane. Władze administracyjne co 3 miesiące ustalać będą kontyngent mięsa koszernego dla potrzeb ludności żydowskiej. Kontyngent mięsa koszernego przeznaczonego na eksport wyznaczony będzie przez komitet ekonomiczny przy Radzie Ministrów. Mięso koszerne przeznaczone na eksport będzie w specjalny sposób znaczone.

Błąd pilotażu sprowadza katastrofę lotniczą w Krakowie

Warszawa, 25. 8. PAT. W związku z wypadkiem lotniczym w dniu 22 bm. na lotnisku wojskowem w Krakowie, w którym uległ śmiertelnemu obrażeniu plutonowy podchorąży rezerwy pilot Młyńczyk Jan i kapral nadterminowy strzelec samolotowy Kowala Józef, wojskowe władze lotnicze po przeprowadzonych badaniach wyjaśniają:

Samolot, który uległ wypadkowi, poddany był badaniom technicznej okresowej kontroli w przeddzień katastrofy, wykazując całkowitą sprawność działania. Wypadek powstał naskutek błędu pilotażu załogi. Pilot samolotu plut. podchorąży rezerwy śp. Młyńczyk Jan ukończył szkołę pilotów w r. 1935.

Zuchwały napad na plebanję

Kielce. 25. 8. PAT. Na plebanję w Piotrkowicach dokonało 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadu rabunkowego. Po wyłamaniu drzwi wtargnęli oni do pokoju ks. Postułki i zrabowali 35 zł gotówką, różne przedmioty wartościowe i rewolwer. Przed dokonaniem napadu ci sami sprawcy przed plebanją ograbili właściciela majątku Piotrkowice, Włodzimierza Linowskiego i inspektora gimnazjum z Warszawy, p. Koelichena, którym pod groźbą rewolwerów zrabowali: Linowskiemu portfel z kwotą 20 zł, Koelichowi srebrną papierośnicę.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zuchwałymi bandytami.

Rewizje wśród komunistów

Warszawa, 25. 8. (Sin) W Warszawie przeprowadzono dzisiaj dużo rewizyj wśród komunistów.

A. C. składa hołd poległym

Zurych, 25. 8. ŻAT. Na popołudniowem posiedzeniu A. C. Usyszkin uczcił pamięć poległych ofiar w Palestynie, poczem wygłosił gorące wspomnienie, poświęcone Nachumowi Sokolowowi. Na znak żałoby posiedzenie przerwano na 5 minut. Wieczorem toczyła się dyskusja polityczna, w której zabierali głos: A. Kacenelson (Mapaj, członek Waad-Haleumi) i Meir Berlin (Mizrachi). Obaj omawiali głównie stosunek Agencji Żydowskiej do Komisji Królewskiej, przyczem Berlin domagał się zdecydowanej i mocnej postawy. Jutro dyskusja będzie kontynuowana.

Możliwem jest, że A. C. proklamować będzie światową akcję zbiórkową dla utworzenia funduszu, potrzebnego ze względu na szkody, wyrządzone przez rozruchy.

Wyrok na terorystów arabskich

Jerozolima. 25. 8. (ŻAT) Dziś odbył się pierwszy proces przeciw dwom Arabom w Nablus, oskarżonym o strzelanie do patrolu wojskowego. Obaj skazani zostali na 7 lat więzienia, mimo, że ustawy wyjątkowe przewidują za czyny te dożywotnie więzienie, wzgl. karę śmierci.

Jerozolima. 25. 8. (ŻAT) Przedmieście żydowskie Hajfy Achuzat Herbert Samuel wystosowało do władz zawiadomienie, że nie zapłaci nałożonej na nią kary kolektywnej. — Prasa żydowska ostro krytykuje zarządzenie władz, twierdząc, że niema żadnych dowodów, jakoby Żydzi zastrzelili Arabkę.

O złagodzenie okrucieństw hiszpańskiej wojny bratobójczej

Paryż, 25. 8. (R). Agencja Havasa donosi z Londynu, że w związku z informacjami, opublikowanemi dziś rano, jakoby we Francji podjęte były wysiłki celem zapobieżenia okrucieństwom w hiszpańskiej wojne domowej, londyńskie źródła miarodajne potwierdzają, iż szereg osobistości angielskich już od pewnego czasu zastanawia się nad środkami, jakie moznaby zastosować, jeśli już nie celem położenia kresu bratobójczej walce, to w każdym razie dla złagodzenia represji wobec osób, nie biorących udziału w walkach. Główne wysiłki w tym kierunku czynione były przez ambasadorów rozmaitych mocarstw przy rządzie hiszpańskim, przebywających obecnie w Hendaye. W toku narad pomiędzy ambasadorami Argentyny Francji i W. Brytanji opracowano propozycje, które obecnie są przedmiotem szczegółowych badań ze strony Foreign Office. Istnieją wszelkie dane do mniemania, że osiągnięte będzie porozumienie celem dokonania wszystkiego, co będzie możliwe dla złagodzenia okrucieństw wojennych.

Madryt, 25. 8. PAT. Ogłoszono komunikat następujący: Pogłoski o rozstrzelaniu artysty-malarza Ignacio Zuloaga są zmyślone. Zuloaga znajduje się w Zumaya w najzupełniejszem zdrowiu i bezpieczeństwie.

Paryż, 25. 8. PAT. Havas donosi z Burgos, że w San Sebastian panuje epidemja tyfusu.

Żydzi opuścili tereny zajęte przez powstańców

Paryż, 25. 8. ŻAT. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że Żydzi opuścili tereny zajęte przez powstańców hiszpańskich. Wielu Żydów, w większości uchodźcy z Niemiec, opuściło też okręg San Sebastian. Część uchodźców przedostała się przez granicę do Francji.

Wizyta Schachta w Paryżu

Berlin. 25. 8. PAT. Dziś o godz. 16-ej udał się samolotem do Paryża prezydent Banku Rzeszy min. Schacht z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który bawił w Berlinie przed 3-ma tygodniami.

Paryż. 25. 8. W dniu 26 bm. gubernator Labeyrie wyda na cześć dr Schachta śniadanie, na którem obecni będą premjer Blum, mini. spraw zagr. Delbos oraz ministrowie, interesujący się sprawami gospodarczemi i finansowemi. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w ambasadzie niemieckiej.

* * *

Berlin, 25. 8. PAT. Poinformowane koła gospodarcze w następujący sposób oświetlają znaczenie wizyty dr. Schachta w Paryżu: Doniosłość tych odwiedzin wykracza daleko poza ramy czysto konwencjonalne. Nie należy wprawdzie oczekiwać, że już podczas wizyty dr. Schachta zapadną ostateczne decyzje, zdaje się jednak, że kierownicy obu banków emisyjnych omówią dokładnie aktualne zagadnienia gospodarcze. Nic więc dziwnego, że w Paryżu spodziewają się wiele po tych rozmowach, podkreślając słusznie, że w obecnej sytuacji międzynarodowej uregulowanie kwestyj gospodarczych i finansowych między narodami stanowi jeden z doniosłych i pewnych środków zapewnienia pokoju. Spodziewać się należy, że porozumienie, osiągnięte w dziedzinie gospodarczej, odbije się korzystnie na stosunkach politycznych. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że dr. Schacht, udający się do Paryża w charakterze prezesa niemieckiej instytucji emisyjnej, jest zarazem komisarycznym ministrem gospodarki Rzeszy. To też przedmiotem rozmów paryskich dr. Schachta mogą być również ogólne zagadnienia gospodarcze.

W Berlinie cytują głosy okolicznościowe prasy francuskiej, zwracając m. in. uwagę, że paryska „Information" poruszyła przy tej okazji problem kolonjalny. Naogół w opinjach wielu czasopism gospodarczych Francji dopatrują się w Berlinie oznak zrozumienia dla zagadnień gospodarki światowej.

Na giełdzie berlińskiej panowała dziś tendencja mocna. Kursy niektórych papierów zwyżkowały w dość szybkiem tempie. Zdaniem sprawozdawców gospodarczych prasy niemieckiej, do nastrojów optymistycznych przyczyniło się uczucie odprężenia w ogólnej sytuacji międzynarodowej, jak również nadzieje, przywiązywane do paryskiej podróży dr. Schachta.

Sofja. 25. 8. PAT. W jednej z kopalń w okolicy Burgas nastąpiła eksplozja skutkiem której 11 górników zostało uwięzionych pod powierzchnią ziemi. Pomimo energicznie prowadzonej akcji ratunkowej, zdołano uratować jedynie 2 górników, pozostałych 9 wydobyto jedynie zwęglone zwłoki.

Paryż, 25. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Buenos Aires, że dr. Yanowsky z instytutu przeciwrakowego, odkrył specjalne nerwowe włókna wegetatywne raka. Odkrycie to uzupełnia badania nad hormonoterapją, prowadzone przez dr. Caillou z Rouen. Dr. Yanowsky posiada z górą 200 mikrofotografij, potwierdzających wyniki dokonanego przezeń odkrycia.

Tokjo, 25. 8. PAT. Ag. Domei donosi: Ofiarą powodzi w północnej Korei padło 431 osób zabitych, 536 rannych, 156 zaginionych. 30.000 budowli mieszkalnych zostało uniesionych przez wezbrane rzeki. Zatonęło 5 statków z 80 ludźmi załogi.

Pekin, 25. 8. PAT. Trzech żołnierzy brytyjskich, wracających wieczorem z kina ostrzeliwanych było z samochodu, który następnie odjechał z wielką szybkością. Wszyscy żołnierze wyszli bez szwanku, raniony został jedynie przechodzący tamtędy kulis. Ambasada brytyjska zwróciła się w tej sprawie do władz chińskich.

Min. Beck zakończył urlop

Warszawa, 25. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy i objął urzędowanie.

Koniec strajku w sosnowieckiej fabryce kabli

Sosnowiec, 25. 8. PAT. Strajk w fabryce kabli i drutu w Będzinie zakończył się. Po całodziennych konferencjach, odbytych przy udziale wojewody kieleckiego dra Dziadosza między dyrekcją fabryki a załogą, doszło do porozumienia, na podstawie którego robotnicy uzyskają podwyżkę płac o około 5 proc. Normalna praca będzie podjęta w czwartek dnia 27 bm.

Król Edward VIII. w Grecji

Ateny, 25. 8. PAT. Jacht króla Edwarda VIII. przybył do portu falerońskiego o godz. 16-tej.

Zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego w Wiedniu

Wiedeń, 25. 8. ŻAT. Banda młodocianych narodowych socjalistów wtargnęła w nocy na stary cmentarz żydowski Wahringer-Friedhof i obaliła liczne nagrobki, w tem niektóre pochodzące z 18-go wieku. Policja ujęła dwóch hitlerowców, którzy staną przed sądem dla młodocianych.

Zabroniony zjazd Niemców sudeckich

Berlin. 25. 8. PAT. Z Pragi donoszą: Władze policyjne w Falknow (Żupa Karolove Vary) zabroniły odbycia zjazdu partji Niemców sudeckich. Decyzję swoją władze uzasadniają tem, że wobec propagandy poprzedzającej zjazd, może on zagrozić bezpieczeństwu publicznemu. Kierownik oddziału partji złożył zażalenie na tę decyzję do ministra spraw wewnętrznych, powołując się na mowę prezydenta Benesza w Reichenbergu.

Sportowcy gdańscy — pod sąd

Gdańsk, 25. 8. PAT. Gdańska policja polityczna zaaresztowała wszystkich 12 sportowców socjalistycznych, którzy w tych dniach bawili w Danji, rozgrywając tam dwa mecze. Sportowcom gdańskim zarzuca się rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, jakie ukazały się w duńskiej prasie socjalistycznej o władzach gdańskich. W związku z tem prezydent policji gdańskiej zakazał odbycia w dniu 29 i 30 bm. wielkiej imprezy gdańskich sportowców robotniczych we Wrzeszczu.

Makkabi polska w Berlinie

Berlin, 25. 8. PAT. Żydowski klub sportowy w Berlinie zorganizował szereg imprez sportowych z udziałem klubów żydowskich z zagranicy. M. in. w zawodach brała udział reprezentacja bokserska i piłkarska Makkabi z Polski. Bokserska trójka Makkabi warszawskiej Rotsztajn (waga musza), Rosenblum (piórkowa) i Nebel (waga lekka) przegrali wszystkie walki z bokserami Makkabi berlińskiej, jednak Rotsztajnowi przyznano zwycięstwo na punkty sposobu nadwagi przeciwnika.

Drużyna piłkarska Makkabi z Polski przegrała do Makkabi niemieckiej 0:2 (0:1). Natomiast wygrała ona spotkania z Barkochbą 2:0 (1:0), zapewniając sobie tem samem drugie miejsce w turnieju.

Protest Polskiego Związku Jeździeckiego

Warszawa, 25. 8. Polski Związek Jeździecki wystosował do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu pismo, w którem zawiadamia, że jakkolwiek nie został dotąd oficjalnie powiadomiony o odebraniu jeźdźcom polskim medalu srebrnego za konkurs Military na Olimpjadzie w Berlinie, jednak gdyby to nastąpiło, odrzuci decyzję Międzynarodowego Związku Jeździeckiego. Regulamin przewiduje bowiem wnoszenie zażaleń, jednak nie może to nastąpić już po rozdaniu nagród.

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Dr Dornfeld Henryk, Dwernickiego 6. Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26. Dr Pinkusfeld Regina, Sebastjana 7, tel. 116-83. Dr Sokołowski Adam, Baszlowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołaska 4, Starowiślna 77, Plc Zgody 18.

WYSTAWA FOTOGRAFIJ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wystawa fotografij Marszałka Józefa Piłsudskiego, mieszcząca się w salach Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, II. p. oraz wystawa prac rysunkowych art. malarza Franciszka Jaźwieckiego, przedstawiająca cykl plansz z pól walk Legjonów Polskich, cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—17, w niedziele od 10—14. Ceny wstępu niskie.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA

W przyszłym tygodniu zwołane zostanie posiedzenie Rady m., celem załatwienia szeregu spraw bieżących. Będzie to pierwsze zebranie powakacyjne.

CZŁONKOWIE F. A. I. W KRAKOWIE

Wczoraj rano przybyli do Krakowa uczestnicy konferencji międzynarodowej federacji lotniczej (F. A. I.) w liczbie 80 osób. O godz. 8-ej rano w sali recepcyjnej dworca krakowskiego odbyło się powitanie gości, poczem podejmowano ich śniadaniem. Członkowie F. A. I. udali się na zwiedzenie zabytków miasta i na Wawel, gdzie u sarkofagu marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli piękny wieniec z róż, przepasany szarfą o barwach Federacji. W południe spożyli posiłek u Hawełki o godz. zaś 15.30 wyjechali do Wieliczki na zwiedzenie tamtejszych salin. Wieczorem w Grand Hotelu Aeroklub Rzeczypospolitej podejmował gości obiadem, w kawiarni „Feniks" o godz. 21.30 Aeroklub krakowski urządził dancing lotniczy dla uczestników 36-ej konferencji F. A. I. W nocy o godz. 1-ej goście udali się do Zakopanego dla zwiedzenia Tatr.

ZESZYTY I BLOKI Z GODŁEM LOPP.

Na rynku papierniczym ukazały się zeszyty znormalizowane, bruljony, bloki rysunkowe i wkłady do bloków, zaopatrzone w ozdobną winietę L. O. P. P. i godło L. O. P. P. Ponadto z nowym rokiem szkolnym ukaże się na rynku blok rysunkowy w artystycznie opracowanej okładce kolorowej.

Część dochodu ze sprzedaży tych artykułów przeznaczona jest na cele L. O. P. P.

Główny skład „Firma Mundus" Kraków, ul, Podwale 1. 5.

SYTUACJA STRAJKOWA

Po jednodniowym strajku demonstracyjnym — przystąpili wczoraj do pracy robotnicy fabryk Zieleniewskiego, Kabel i innych. Zlikwidowany został strajk w fabryce wyrobów skórzanych „Limba". Robotnicy otrzymali 30—40 proc. podwyżki. — W sprawie strajku ślusarzy odbędzie się konferecja w Inspektoracie Pracy. Jest nadzieja, że przyniesie ona pozytywne rezultaty.

OHYDNE BRATOBÓJSTWO

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Bronowicach Małych bracia Władysław i Henryk Basztowie zabili w sprzeczce swego 32-letniego brata Mieczysława, bezrobotnego szofera. Jeden z zabójców jest szoferem, drugi zaś absolwentem seminarjum nauczycielskiego. Bracia zadali zmarłemu szereg śmiertelnych obrażeń tępemi narzędziami w głowę.

ARESZTOWANY W SĄDZIE APELACYJNYM

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym, przed trybunałem pod przew. sędziego Gniewosza, miała odbyć się rozprawa przeciw pięciu góralom z Ciche go pod Nowym Targiem, którzy dokonali w listopadzie ub. roku krwawego samosądu na mieszkańcach Cichego, Żegleniu i Szymusiaku, posądzonych o dokonywanie systematycznych kradzieży we wsi. Od wyroku sądu w Nowym Sączu, który skazał uczestników samosądu na kary od 8 miesięcy więzienia do półtora roku, wnieśli oni apelację. Rozprawa apelacyjna została odroczona, gdyż nie wszystkim doręczono wezwania. Gdy oskarżeni opuszczali salę rozpraw, do jednego z nich Jana Prokopa, zwanego „Magdziarzem" przystąpił policjant i aresztował go. Okazało się, że Prokop został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym w innej sprawie na karę więzienia, uchylał się jednak przed jej odcierpieniem i ukrywał w niewiadomem miejscu. Dopiero wczoraj w związku z rozprawą sądową udało się go przytrzymać na korytarzu sądowym. Prokop powędrował do więzienia.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE

Ze strychu domu przy ul. Szlak 10 skradziono dnia 24 bm. w godzinach wieczornych, po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, męski płaszcz zimowy, kilkanaście skórek z wystawy, bieliznę i walizę tekturową, łącznej wartości około 200 zł., na szkodę Włodzimierza Lechowskiego, zam. w wymienionym domu.

Skradziono dnia 24 bm. o godz. 20.30 z mieszkania Izraela Wolfa, przy ul. Kalwaryjskiej 4, po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, trzy kandelabry srebrne, nakrycie stołowe srebrne i ubranie męskie, łącznej wartości około 500 zł.

W nocy na 24 bm. skradziono z warsztatu mechanicznego Ludwika Szkolnika przy ul. Kazimierza Wielkiego 82, 30 młynków do mielenia kawy, wartości około 100 zł.

Sprawców powyższych kradzieży poszukuje policja.

PECH AMATORA ROWERU

Urbańczyk Władysław (lat 24) znany złodziej, zam. w Borku Fałęckim pow. Kraków, usiłował dnia 24 bm. skraść rower męski, wartości 100 zł., pozostawiony w klatce schodowej domu przy ul. Dietla 66, przez Natana Eulego, zam. przy ul. Bożego Ciała 31 i zamknięty na łańcuszek. Urbańczyk usiłował przeciąć łańcuch przy pomocy obcęgów, lecz został spłoszony przez właściciela i zbiegł. Na placu Nowym zatrzymały organa służby śledczej uciekającego złodzieja.

Półkanowicz Stefan, zam. przy ul. Miedzianej 60, pozostawił bez opieki na chodniku ul. Mikołajskiej rower męski marki „Kamiński", wartości 100 zł., który mu skradziono.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO (UL. ŚW. MARKA 34)

odbędą się w dniach: 31 sierpnia, 1 i 2 września w godzinach między 9 rano a 1 w południe.

Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego obejmuje: roczną Szkołę Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnem, dwuletnią Szkołę dla Pomocnic Gospodarczych, oraz Oddziały: gotowania dla pań domu, robót ręcznych kobiecych i trykotarstwa ręcznego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 26 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem w przelotnemi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia od 16 do 20 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry północno-zachodnie i północne.

Podróż palestyńska trzech członków senatu U. S. A.

Nowy Jork, 25. 8. ŻAT. Trzech członków senatu Stanów Zjednoczonych, Royal M. Copland (stan New York), Werren R. Austin (Vermont) i Daniel A. Hastings (Deleware), udało się do Palestyny w nieoficjalnej misji zapoznania się z postępami żydowskiego dzieła odbudowy tego kraju.

Przed wyjazdem sen. Copland oświadczył m. in., że Palestyna ma zagadnienia imigracji i pracy społecznej, które nie powinny być obce Waszyngtonowi. Wiemy, zaznaczył Copland, że w niektórych krajach europejskich sytuacja Żydów jest nader ciężka i że konieczne jest stworzenie wielkich możliwości imigracyjnych, aby ulżyć ich niedoli. Być może, okaże się możliwem przyciągnięcie Ameryki do rozwiązania tego zagadnienia emigracyjnego.

Senator Copland dodał, że przed 18 laty zmarły Nathan Straus zaprosił go do zbadania warunków zdrowotnych Palestyny, dotychczas jednak nie znalazł on czasu na to. Wszyscy trzej zakończył Copland, jesteśmy przekonani, że jako ośrodek religijny całego świata Palestyna winna interesować wszystkie narody. Prócz spraw zdrowotnych zamierzamy zbadać w Palestynie wiele innych zagadnień.

Ostrzeżenie przed nieuzasadnionemi nadziejami na Bir-Bidżan

Paryż, 25. 8. ŻAT. Centralny zarząd „Ortu" wydał przyjęcie na cześć członka dyrekcji nowojorskiego „Amalgamated Bank", Adolfa Helda, który w tych dniach powrócił z podróży do Bir-Bidżanu i kolonij żydowskich w Rosji południowej. Referując swe spostrzeżenia Adolf Held stwierdził, że miejsce poprzedniej nieco sztucznej działalności kolonizacyjnej zajął ostatnio zdrowy naogół dopływ przesiedleńców z pomniejszych miast Rosji Europejskiej. Rząd sowiecki czyni poważne wysiłki w kierunku zaludnienia daleko-wschodnich terenów przez powiększenie liczby przesiedleńców żydowskich i podniesienie poziomu życia w Bir-Bidżanie. Aczkolwiek działalność kolonizacyjna w tym kraju zasługuje na poparcie, to jednak należy ostrzec opinję publiczną przed rozpowszechnianiem się nadziei, które nie mają widoków ziszczenia. Na okres najbliższy praca w Bir-Bidżanie ograniczyć się musi do zagospodarowania w tym kraju 3—4 tysięcy Żydów.

Duchowi helleńskiemu wszelki antysemityzm jest obcy

Ateny, 25. 8. ŻAT. W wywiadzie udzielonym redaktorowi dziennika „Acrion" podsekretarz stanu w gabinecie gen. Metaxasa, Papachiles oświadczył, że nowy rząd odnosi się do Żydów z szczerą przyjaźnią. Duchowi helleńskiemu — zaznaczył minister — wszelki antysemityzm jest obcy, to też rząd obecny, dążący do wskrzeszenia odwiecznych zasad hellenizmu, ożywiony jest najlepszemi uczuciami w stosunku do Żydów. Powinni oni uważać się za obywateli korzystających z równych praw ze wszystkimi obywatelami naszego kraju.

W innem oświadczeniu prasowem minister aprowizacji, Mayacos, stwierdził, że nowy rząd nie będzie czynił żadnych różnic między żydowskimi a nie-żydowskimi obywatelami. Żydzi greccy, jak zawsze, korzystać będą z pełni równouprawnienia obywatelskiego. Mogą oni żywić zaufanie do rządu narodowego, w którym zasiada trzech najszczerszych ich przyjaciół: Metaxas, który nie omija żadnej sposobności wyrażania swych sympatyj Żydom, Zavitsames, którego Żydzi na Korfu uważają za swego ojca, i on, Mayacos, sam. Żydzi — zaznaczył Mayacos — dobrze wiedzą, jaki jest mój stosunek do nich. Jest zatem jasne, że stosunek rządu do Żydów będzie jak najprzychylniejszy.



BALSAMICZNA **SÓL DO NÓG** GĄSECKIEGO (Z KOGUTKIEM) **«AGEPIN»**

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

—•—

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

EKSPEDJENTKI złożą oferty z odpisami świadectw pod „Konfekcja damska“ do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 436k

NAUCZYCIELA ŚPIEWU i muzyki — (prowadzenie orkiestry dętej) z ewent. kwalifikacjami do gimnastyki lub zajęć praktycznych poszukuje gimnazjum Żydowskie w Sosnowcu.

SAMODZIELNEJ modniarki oraz zdolnej siły modniarskiej poszukuje się od zaraz. Wiadomość Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolna modniarka“. 7369g

PANIENKI zdrowej, miłej do dwu- i sześcioletnich dziewczynek poszukuje Horowitzowa, Sucha. — 7407g

SAMODZIELNĄ (-go) korespondentkę (-ta) polsko-niemiecką z wiadomością buchalterji przyjmie Biuro Techniczne i Elektrotechniczne. Zgłoszenia pod „Buchalterja“ — Nowy Dziennik Kraków, Orzeszkowej. — 7334g

Posad poszukują

SIEROTA (żyd.) znajdująca się w skrajnej nędzy prosi o jakąkolwiekbądź pracę, chętnie pojedzie jako służąca lub do dzieci. Zgłoszenia pod „Litość“ do Adm. Nowego Dziennika. 7488g

EGZAM. drogista po maturze, lat 22 poszukuje posady w drogerji lub perfumerji. Łaskawe oferty pod „Drogista“ do Adm. N. Dziennika. 430k

Różne

„KORALL“, Kraków, Grodzka 9, I piętro. MUNDURY szkolne dla dziewcząt i chłopców, płaszcze, chałaty. Wykończenie pierwszorzędne. Ceny niskie. 7420g

WSZELKIE ROBOTY w zakres murarstwa wchodzące wykonuje przedsiębiorstwo budowl. Wojciecha Stefanika, Rajsko 60. p. Swoszowice. Zwracać się koresp. 332k

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materjały bielskie. Na wezwanie posyła do domu. Kozłowski, Kraków, Augustjańska 10 Telefon 133-74. 320k

Lokale

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na mieszkanie studentów z utrzymaniem, opieką, nauką. Bardzo tanio. Zgłoszenia kierować do Adm. Nowego Dziennika pod „Przejście zapewnione“. 7330g

HALA fabryczna, magazyn, biuro, wozownia Zabłocie do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 116-90. 437k

POKÓJ komfortowy, z nyżą, telefonem, łazienką, wykwintnem utrzymaniem, — dla dwóch sytuowanych panów, studentów (tek), Plac Dominikański 4, II p. 439k

NAUCZYCIELKA GIMNAZJUM przyjmie uczennicę. Mieszkanie, utrzymanie. Warunki przystępne. Kuchnia rytualna. — Zgłoszenia godzina 3—4. Skałeczna 4/I. m. 3.

POKÓJ umeblowany, z pełnym komfortem, łazienką, ewent. telefonem, z używalnością kuchni lub utrzymaniem (jedna osoba na djecie), obsługą poszukiwany przez młode małżeństwo. Wyczerpujące zgłoszenia z podaniem ceny pod: „Elegancka dzielnica“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 483k

DWA mieszkania: 3-pokojowe i jedno mieszkanie 2-pokojowe, komfort, front, Starowiślna 52 zaraz do wynajęcia. Wiadomość dozorca wskaże lub telefon 130-55. 435k

POKÓJ umeblowany słoneczny do wynajęcia. Dietla 105 m. 1. 440k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 7385g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL“, Kraków, Wiślna 8 — obok plant

TANI WYPOCZYNEK W KRYNICY. Komfortowy pensjonat „Astorja“, obok stacji i łazienek. Wikt pierwszorzędny, pięciorazowy. Opieka lekarska. Kuchnia rytualna. Zniżki kolejowe. Zgłoszenia na dowolną ilość dni. Wyjazd w dobrowolnym terminie. Zgłoszenia i informacje: H. A. Z., Warszawa, Orla 13/2. Załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 364k

TROJACZKI.



„No, Siostro, powiedziala pani ojcu o szczęściu, jakie go spotkało?“

„Tak, panie profesorze!“

„Cóż on na to?“

„...bym jeszcze raz calkiem dokladnie przeliczyła!“

SZKOŁA MUZYCZNA

przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, ulica Zyblikiewicza 5

Telefon 176-51

Kier. Dr. Róża Arnoldówna

rozpoczyna naukę na wszystkich kursach muzycznych, rytmicznych i w przedszkolu 1 września 1936

WPISY przyjmuje sekretarjat od dnia 27-go sierpnia w lokalu szkoły od godziny 10—1 i od 4—7. 4786kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7403g

CZY chcesz umieć języka angielskiego z prawdziwym angielskim akcentem? Więc zwróć się do Dżeka! Młodzieniec przebywający 3 lata w Londynie udziela lekcji języka angielskiego. Zgłoszenia „Nowy Dziennik dla „Dżeka“. 7402g

W P I S Y na koncesjonowane KURSY HANDLOWE F E I N B E R G A, Starowiślna 28, codziennie. 231k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej. — Rzeszowska 3/12a. 7398g

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, dokształcenie ogólnohandlowe, trzyletnie, Kraków, — Rynek główny 23/III, kształcą REFERENTKI, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki biurowe, prasowe. Wpisy dni powszednie 11—13, oraz poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki 17—19. Zniżki urzędnikom, niezamożnym. Popołudniowe, wieczorne kursy językowe indywidualne, zbiorowe. METODA INDYWIDUALIZUJĄCA. 7367g

Matrymonjalne

SWAT z lepszych sfer, poda adres. Administracja Nowego Dziennika pod „Samodzielny dentysta“. — 7408g

Zdrojowiska

RABKA - ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „Eljaszówka“ centrum, poleca pokoje słoneczne z werandami na miesiąc sierpień zł. 6 od osoby. Kuchnia znana wykwintna, utrzymanie 5 razy dziennie. Radjo patefon — Zarząd: Scherer • Rebenowa, Tel. 142. 9120k

PENSJONAT Beck-Malzowa RABKA, — Willa Porębianka otwarty cały rok. Ceny niskie. Telefon 259. 431k

מודעה

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) הזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים. משלו ומליצתו, כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50 2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי׳ בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לאי׳ן 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Reklama dźwignią handlu

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.